Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów sobota 28 lipca 1934 Nr. 204 ABC

Plutonowi w mundurach przywódcami spiskowców

Szczegóły wiedeńskiej rewolty

LONDYN, 26. 7. (PAT). Reuter donosi z Wiednia, iż według zeznań służącego Dollfussa, do gabinetu kanclerza weszło 12 ludzi, a przywódca ich z odległości 3 m. oddał szereg strzałów do kanclerza, z których jeden zranił go w szyję, jeden w łopatkę. Dollfuss zachwiał się i upadł na ziemię, wzywając słabym głosem pomocy.

Pomimo nalegań rannego kanclerza Dollfussa, terroryści nie pozwolili wezwać lekarza, ani księdza. Dollfuss zmarł po upływie 2 godzin wskutek upływu krwi.



Ś. p. kanclerz Dollfuss

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). Cała prasa wiedeńska zamieszcza na naczelnych miejscach nekrologi Dollfussa podkreślając ogromne zasługi zmarłego dla Austrji. Zamordowanie kanclerza, który był uosobieniem austrjackości, wywołało powszechne oburzenie. Dzienniki nazywają Dollfussa nowoczesnym Winkelridem, który swą śmiercią uratował wolność ojczyzny.

RIMINI, 26. 7. (PAT). Wdowa po kanclerzu Dollfussie przybyła dziś rano samochodem w towarzystwie Mussoliniego. O godz. 8.15 p. Dollfussowa odleciała do Wiednia samolotem, oddanym przez rząd włoski do jej dyspozycji.

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). W przemówieniu wygłoszonem przed mikrofonem radjostacji wiedeńskiej, min. Fey określił w następujący sposób wczorajsze wypadki w Wiedniu:

W czasie, gdy w pałacu kanclerskim obradowali ministrowie nad sposobem jak zapobiec rozszerzaniu przez radjostację wiadomości o wypadkach w Wiedniu, zjawił się przed gmachem urzędu kanclerskiego samochód, wypełniony ludźmi uzbrojonymi i umundurowanymi, którzy wtargnęli do gmachu. Osobnicy ci zmusili wszystkich obecnych do pozostania w budynku. Kanclerza Dollfussa i Karwinsky'ego zmuszono do opuszczenia pokoju, w którym przebywali i do udania się do innego pokoju, w którym myśmy byli.

Wkrótce potem doniesiono mi, że Dollfuss wzywa mnie na rozmowę. Udałem się tam i ujrzałem Dollfussa leżącego rannego na tapczanie. Kanclerz prosił mnie, abym zaopiekował się jego rodziną i polecił unikać rozlewu krwi. Następnie zostałem odeskortowany do innego pokoju, gdzie byliśmy przytrzymani przez kilka godzin. Grożono nam przez cały czas rewolwerami.

O godz. 18 zjawił się minister Neustädter-Stürmer, obecny minister opieki społecznej, z poleceniem rządu związkowego oraz pełnomocnictwami prezydenta państwa i oświadczył, że wzamian za zwolnienie wszystkich uwięzionych i przebywających w gmachu, rebeljanci będą wypuszczeni. Pozwolono mi naradzić się z ministrem Neustädter-Stürmer. Grożono nam aż do ostatniej chwili opuszczenia urzędu kanclerskiego rewolwerami.

Układy ze spiskowcami

Następnie wygłosił przemówienie przed mikrofonem min. Schuschnigg, który oświadczył m. in.:

Należy przedewszystkiem stwierdzić jedną rzecz. Gdy doszła nas z radjostacji wiedeńskiej wiadomość o dymisji rządu, wiedzieliśmy, że chodzi tu o mistyfikację. Auto napełnione ludźmi uzbrojonymi i umundurowanymi, zajechało przed gmach radjostacji wiedeńskiej. Ludzie ci zmusili pod groźbą użycia broni speakera do wygłoszenia wiadomości o dymisji rządu. Równocześnie inne samochody zajechały przed urząd kanclerski. Straż urzędu przepuściła ich wolno, sądząc, że ma do czynienia z prawdziwym oddziałem policji i wojska. Okazało się, że spiskowcy wdziali mundury bezprawnie i że był to starannie przygotowany napad, w którym jednak dzięki Bogu nasza egzekutywa (Heimwehra) nie brała zupełnie udziału.

Przywódcą spiskowców był plutonowy w mundurze majora, a drugim przywódcą noszącym mundur kapitana, był również plutonowy. O godz. 13 zebrała się rada ministrów, złożona z ministrów nieuwięzionych. Połączyłem się telefonicznie z prez. Miklasem, który jest jednocześnie najwyższym dowódcą armji austrjackiej.

Prezydent Austrji powierzył mi prowadzenie spraw rządu aż do odwołania oraz udzielił mi potrzebnych pełnomocnictw. Egzekutywa, tj. Heimwehra, została natychmiast zaalarmowana i stawiła się na miejscu. Należy stwierdzić, że we wszystkich krajach związkowych panuje zupełny spokój.

W międzyczasie należało się zastanowić nad sposobem uwolnienia uwięzionych w urzędzie kanclerskim. Popołudniu dałem pisemne pełnomocnictwo ministrowi opieki społecznej dla podjęcia rokowań ze spiskowcami i zagwarantowany za zgodą prezydenta państwa, wolny glejt do granicy, o ile w ciągu 15 minut opuszczą urząd kanclerski, unikając jakichkolwiek ofiar. Kanclerz Dollfuss był w danej chwili już ranny. Gdy później spiskowcy zwrócili się o mediatorstwo do posła niemieckiego w Wiedniu, celem otrzymania bezpiecznego i wolnego przejścia do granicy niemieckiej i gdy poseł niemiecki przybył sam rzeczywiście do Ballhausplatz, celem pośredniczenia, kanclerz Dollfuss już nie żył.

Samobójstwo posła Rintelena

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). Poseł austrjacki w Rzymie, von Rintelen, który po wczorajszem posiedzeniu gabinetu został aresztowany i pozostawał pod silną strażą w gmachu ministerstwa obrony krajowej, popełnił w ciągu nocy samobójstwo, raniąc się poważnie wystrzałem z rewolweru w piersi. Ciężko rannego Rintelena przewieziono do szpitala.

LONDYN, 26. 7. (PAT). Reuter donosi z Wiednia, iż szereg przyjaciół Rintelena został aresztowany. — Rintelen przed zamachem samobójczym napisał list, w którym oświadczył, że nie pozostawał w żadnych stosunkach ze spiskowcami.

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). Według ostatnich wiadomości, v. Rintelen zmarł na skutek odniesionych ran.

Wszyscy zamachowcy w więzieniu

LONDYN, 26. 7. (PAT). W ciągu nocy otrzymano w Londynie kilka nowych wiadomości o wypadkach w Austrji. I tak donoszą, że wolny glejt dla 144 narodowych socjalistów, którzy wtargnęli na Ballhausplatz, został cofnięty z powodu przelanej krwi, a zwłaszcza z powodu zabicia kanclerza Dollfussa. Wszyscy narodowi socjaliści znajdują się w więzieniu.

Donoszą także, że przybyły do Wiednia poseł austrjacki w Rzymie, Dr. Rintelen, po rozmowie z członkami rządu austrjackiego, został aresztowany.

Uczestnicy zamachu na urząd kanclerski w liczbie 144 osób, zostali internowani w koszarach policji. Zamachowcom zdjęto mundury nieprawnie noszone.

Podobno 40 narodowych socjalistów z pośród tych, którzy brali udział w napadzie na Ballhausplatz, w ciągu nocy rozstrzelano.

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). W Lintzu aresztowany został znany lotnik austrjacki, Wanneck, pod zarzutem ułatwiania narodowym socjalistom ucieczki do Niemiec.

Sądy doraźne

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). W Wiedniu i Steiermarku wprowadzone zostały sądy doraźne.

Niemcy nie biorą odpowiedzialności

RZYM, 26. 7. (PAT). „Il Messagero" oburza się na komunikat, nadany wczoraj wieczorem przez radjo monachijskie, nazywając go cynicznym i bezwstydnym. Daremnym jest trudem szukanie alibi i zacieranie odpowiedzialności — oświadcza pismo. — Opinja światowa wie, gdzie szukać i jak identyfikować sprawców mordu na osobie Dollfussa. — Zaznaczyć należy, że wczorajszy komunikat radja bawarskiego głosił m. in., że Niemcy nie chcą winić nikogo i nikogo nie oskarżają oraz że nie biorą odpowiedzialności na siebie za wypadki w Austrji, będącej terenem walk, które dwie strony toczą o swą ideologię.

BERLIN, 26. 7. (PAT). Urzędowo donoszą: Z przedstawienia podanego przez radjostację austrjacką i urzędowych komunikatów austrjackich wynika, że pomiędzy powstańcami austrjackimi a rządem zawarty został układ o wolnym odwrocie powstańców do Niemiec. Układ ten nie obowiązuje Rzeszy i nie przedstawia dla rządu Rzeszy żadnego rodzaju zobowiązania. Rząd Rzeszy wydał rozkaz natychmiastowego aresztowania powstańców, gdyby ci przekroczyli granicę Rzeszy.

Poseł niemiecki w Wiedniu odwołany

BERLIN, 26. 7. (PAT). Urzędowo donoszą, że poseł niemiecki w Wiedniu, Rieth, wyraził na żądanie austrjackich władz rządowych bądź powstańców austrjackich swą zgodę na potwierdzenie układu, zawartego między obu stronami w sprawie wolnego powrotu powstańców do Niemiec bez uprzedniego zapytania rządu niemieckiego. Wobec tego poseł Rieth został natychmiast odwołany ze swego stanowiska.

Hitler przerwał urlop

BERLIN, 26. 7. (PAT). Urzędowo donoszą, że wobec smutnych wypadków w Austrji, kanclerz Hitler przerwał swój pobyt w Beyreuth.

Głosy prasy światowej o zamachu w Austrji

Sprawa żywotna dla całej Europy

Kondolencje

WARSZAWA. Dyr. prot. dypl. dr. Romer udał się do poselstwa austrjackiego i złożył na ręce posła min. Hoflingera **kondolencje rządu polskiego** z powodu tragicznego zgonu kancl. dr. Dollfussa.

CITA DEL VATICANO. Ojciec św., który natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie Dollfussa, wysłał do prezyd. Miklasa depeszę kondolencyjną.

LONDYN. Król Jerzy wystosował do prezyd. Miklasa list z wyrazami sym-
słwie austrjackiem kondolencje na ręce
patji. **Min. Simon złożył dziś w posel-**
posła Frankensteina.

BERLIN. **Prezyd. Hindenburg wystosował do prezyd. Miklasa depeszę kondolencyjną.**

Minister spraw zagranicznych Rzeszy, Neurath, przesłał rządowi austrjackiemu telegraficznie kondolencje z powodu śmierci kanclerza Dollfussa.

PARYŻ. Prezes rady miejskiej Paryża Contenet przesłał burmistrzowi Wiednia dr. Schmitzowi **kondolencje w imieniu ludności Paryża.**

BUKARESZT. Wydany został komunikat urzędowy, który stwierdza, że **Rumunja jest głęboko i boleśnie poruszona z powodu zgonu kancl. Dollfussa.**

Mussolini o Dollfussie

RICCIONE, 26. 7. (PAT). Mussolini wysłał stąd pod adresem wicekanclerza depeszę treści następującej: Tragiczny zgon kancl. Dollfussa pogrążył mnie w głębokim żalu. Związany z nim węzłami osobistej przyjaźni i zgodnością poglądów politycznych, podziwiałem w tym mężu stanu zawsze szlachetną prostotę i odwagę. Niepodległość Austrji, za którą zginął kancl. Dollfuss, była zasadą, której Włochy broniły i bronią obecnie jeszcze mocniej w czasach tak wyjątkowo trudnych. Dollfuss służył swemu narodowi całkowicie bezinteresownie. Pamięć jego będzie czczona nie tylko w Austrji, lecz w całym świecie cywilizowanym, którego opinja ugodziła już w sprawców.

Mussolini samolotem odleciał dziś rano do Rzymu.

Pogłoski o mobilizacji włoskiej

RZYM, 26. 7. (PAT). W kołach prasowych rozeszła się pogłoska, że wczoraj wieczorem wyjechał do Bolsano nad granicą austrjacką wiceminister wojny, gen. Baistrocchi.

RZYM. 26. 7. (PAT). Włoskie koła oficjalne zaprzeczają wszelkim pogłoskom o mobilizacji włoskich sił zbrojnych.

Prezydent Miklas u trumny kanclerza

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). Prezydent Republiki Miklas, przybył dziś rano do Wiednia i odbył konferencję z ministrem Schuschniggiem, Feyem i Karwinskym. Następnie udał się do gmachu urzędu kanclerskiego, gdzie **zabawił dłuższy czas u trumny kanclerza Dollfussa. Po godzinie prezydent Miklas zjawił się ponownie, aby złożyć wieniec na trumnie kanclerza.**

Stahremberg objął władzę

BERLIN, 26. 7. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Wiednia: Urzędowo donoszą, że wicekanclerz ks. Starhemberg, który dziś przedpołudniem powrócił do Wiednia. udał się po wizycie u prezyd. Miklasa natychmiast na posiedzenie rady ministrów. **Na posiedzeniu tem przekazał mu min. Schuschnigg kierownictwo sprawami państwowemi.** Zaznaczyć należy, że min. Schuschnigg kierował agendami rządu jedynie tymczasowo.

W Austrji panuje spokój

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). Sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Karvinsky komunikuje o sytuacji w Austrji co następuje: **W Wiedniu i na prowincji z wyjątkiem Styrji panował w ciągu nocy zupełny spokój. Dziś w godzinach rannych nie nastąpiły żadne incydenty.** — Rozruchy w Styrji zostały stłumione przez władze. Jedynie w Judenburgu powstańcy, którzy obsadzili okoliczne wzgórza, **skapitulowali dziś rano, przesyłając starostwu następujące oświadczenie: „Wobec zupełnie zmienionej sytuacji jesteśmy zmuszeni złożyć broń“.**

Gmina Steintz, która znajdowała się w rękach powstańców, jest zpowrotem w rękach wojsk rządowych. Porządek i spokój zostały przywrócone, na skutek bezwzględnego wystąpienia władz. **Powstańcy obsadzili i zajmują jeszcze miejscowości Lützen, Loeben i inne.**

Głosy prasy włoskiej

RZYM. 26. 7. (PAT). Prasa włoska przepełniona jest wiadomościami i artykułami o nieudanej rewolucji oraz o śmierci Dollfussa.

„Mesagero“ pisze, że zbrodnia dokonana na kancl. Dollfussie nie może być nazwana aktem rewolucyjnym, ponieważ **cios morderczy, który ugodził Dollfussa, nie znalazł żadnego oddźwięku w narodzie austrjackim, przeciwnie okrył całą Austrję żałobą. Zbrodnia była owocem bandyckiej akcji i propagandy, pochodzącej z zewuątrz. Dziennik otwarcie występuje z oskarżeniem pod adresem Niemiec.**

Dollfuss, który w obronie niepodległości swej ojczyzny padł, jak żołnierz. był apostołem i męczennikiem idei patrjotycznej. Austrja opłakująca go, może liczyć na współczucie i solidarność całego świata cywilizowanego. **Fakt, że poseł niemiecki we Wiedniu interwenjował w obronie napastników,** jest niezmiernie wymowny i nie potrzebuje komentarzy. Sytuacja polityczna w Austrji nie dozna żadnych zmian. Na straży niepodległości narodu austrjackiego stoi obok woli samego narodu, **solidarna i mocna gwarancja wielkich mocarstw.**

—o—

Prasa angielska wskazuje na Niemcy

LONDYN 26. 7. (PAT). Śmierć Dollfussa wywołała tu wstrząsające wrażenie. „Mały“ kanclerz był wśród Anglików bardzo popularny. Cała prasa poświęca dłuższe wspomnienia, podkreślając **wielkie zasługi Dollfussa dla Austrji. Wyrażane są obawy co do skutków wczorajszego zamachu. Prasa podkreśla, że oczy całego świata zwrócone są na Mussoliniego. Od linji postępowania szefa rządu włoskiego w dużym stopniu zależy dalszy rozwój wydarzeń.**

LONDYN, 26. 7. (PAT). „Times“ twierdzi, że zamach narodowo-socjalistyczny nie udał się, lecz **osiągnął swój główny cel, t. zn. doprowadził do obalenia rządu Dollfussa. Brutalne metody, stosowane zupełnie jawnie przez Niemcy w stosunku do Austrji, zostały zaniechane wobec żywego sprzeciwu zagranicy. Lecz Niemcy nie przestały ani na chwilę popierać w sposób prywatny narodowo socjalistycznych przeciwników rządu austrjackiego.** Byłoby niesłusznem przypisywać rządowi niemieckiemu odpowiedzialność za wczorajsze, godne największego ubolewania wypadki, niewątpliwie jednak **zostały one w pewnym stopniu spowodowane przez pochodzącą z Niemiec stałą akcję podżegawczą.**

„Morning Post“ pisze, iż niepokój okazywany przez Włochy, udzielił się również Francji i W. Brytanji. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, pisze dziennik, nie potrzebujemy chyba podkreślać powagi sytuacji. Jeśli można będzie wykazać, że ten zamach przeciwko rządowi austrjackiemu jest poprostu wynikiem kryzysu wewnętrznego, to być może uda się całą sprawę zlikwidować, **jeżeli jednak w zamachu zamieszane są Niemcy, to sprawa ta obchodzi całą Europę.**

* * *

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). Reichspost wyraża się ujemnie o roli, jaką odegrał b. poseł Rzeszy niemieckiej Rieth. Posłowi Riethowi przypadła w udziale niezwykła **rola pertraktowania na rzecz bezkarności morderców kanclerza zaprzyjaźnionego państwa, jak gdyby Niemcy miały coś wspólnego z mordem. Wzięcie w obronę ludzi, splamionych krwią kanclerza, jest czemś niesłychanem.**

Doraźna ocena sytuacji w Austrji

WARSZAWA, 26. 7. (PAT). Sytuacja wytworzona przez zamordowanie śp. Dollfussa, przedstawia się w tej chwili następująco:

Dzięki energji prezydenta państwa, Miklasa i dzięki poruczeniu prowizorycznie steru rządu ministrowi Schusniggowi, fanatycznemu zwolennikowi niezawisłości Austrji, kurs polityczny, reprezentowany przez zmarłego kanclerza nietylko został utrzymany, ale nawet jeszcze wzmocniony. Energja prezydenta Miklasa objawiła się w tem, że nie chciał wchodzić w żadne rokowania z zamachowcami, że odrzucił z miejsca ich warunki, streszczające żądanie zmiany rządu i wolnego wyjazdu spiskowców do Niemiec. Mimo, że kilku ministrów chciało przyjąć te warunki, prezydent Miklas oświadczył, że nie uznaje i nie uzna żadnych aktów państwowych, dokonanych pod terrorem.

Tej linji politycznej trzyma się także minister Schusnigg i w tym duchu likwiduje zamach stanu. Przedewszystkiem więc wszystkich spiskowców uwięziono i postawieni oni zostaną przed sądem doraźnym. Słychać, że około 20 z nich skazanych może być na śmierć, reszta otrzyma wysokie kary więzienne.

Bardziej jeszcze interesująco przedstawia się strona zewnętrzno - polityczna zamachu. Do tej chwili nie wiadomo wprawdzie, jak dalece w aferę wmieszany był rząd berliński, który rzecz prosta, teraz po nieudaniu się zamachu pragnie zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Pierwszą ofiarą jest tutaj poseł Rzeszy Rieth, którego formalne odwołanie z Wiednia ma być dowodem, że rząd berliński nie chce mieć nic wspólnego z puczem. Rząd austrjacki nie chce, jak się zdaje zaostrzać jeszcze bardziej swego stosunku do Berlina w przekonaniu, że rząd Hitlera teraz zmuszony sytuacją międzynarodową, w jakiej znajdują się Niemcy, przeprowadzi gruntowną zmianę swojej polityki austrjackiej.

To rzeczowe stanowisko rządu austrjackiego tłumaczy się tem, że nie uprawia on polityki prestiżu, lecz dąży do uspokojenia wewnątrz i nazewnątrz

Nie przesądza to oczywiście stanowiska mocarstw. Dziś nad ranem liczni posłowie akredytowani przy rządzie austrjackim, odbyli konferencję, celem zastanowienia się nad sytuacją, wytworzoną przez śmierć Dollfussa. Konferencja ta ustaliła na podstawie danych, udzielonych przez Radę ministrów, jednomyślny pogląd na sytuację tak, że dyplomaci w raportach swoich mogą sformułować jednolite wnioski. Słychać, że podkreślili oni mocno zasługi prezydenta Miklasa w rozwikłaniu sytuacji.

WARSZAWA, 26. 7. (Tel. wł. G.). Popołudniowa prasa warszawska omawia w artykułach wstępnych zamordowanie kanclerza austrjackiego, a w szczególności rolę, jaką w tem odegrał rząd niemiecki. „Kurjer Warszawski“ ogłasza artykuł pt. „Pierwsza eksplozja“ zaznaczając, że data 25 lipca 1934 przejdzie do historji, gdyż zaznacza całkiem wyraźnie nowy kurs rozwoju stosunków europejskich. Stan 20-letniego prowizorjum po wojnie światowej wypełniony coraz gwałtowniejszemi konwulsjami i bardzo wątpliwemi paljatywami doprowadził wreszcie do tego, przed czem niestety bezskutecznie ostrzegali wszyscy patrzący na rzeczy jasno i trzeźwo. Kocioł eksplodował, w tej chwili nad całą Europą wisi niepewność jutra.

Dalej artykuł omawia całą historję polityki mocarstw w stosunku do Niemiec i całą sprawę austrjacką:

„Wczorajszy zamach wiedeński wykazuje jak daleko już zaszły stosunki w Europie, jak groźne dla pokoju skutki wywołują metody polityczne wprowadzone przez hitleryzm. Dotąd mówiło się stale, ale tylko się mówiło o możliwości wywołania nowego zamętu międzynarodowego wskutek zaborczej polityki niemieckiej. Teraz już nie trzeba mówić, mówią same fakty. Ale czy polityka międzynarodowa wyciągnie z tego należyte konsekwencje, czy potrafi wznieść dość silną groblę przeciwko hitlerowskiej powodzi, skoro dotychczas nie była zdolna do jakiejkolwiek zdecydowanej i skutecznej akcji? Chciałoby się wierzyć, że może wreszcie tak... ale coraz trudniej w to uwierzyć“.

Tak samo oświetla tę sprawę artykuł wstępny „A. B. C.“

Radykali w obronie Chautemps'a

PARYŻ, 26. 7. (PAT). Parlamentarna grupa radykałów odbyła dziś posiedzenie, na którem **przyjęto rezolucje odpierające z oburzeniem perfidne ataki na prezesa grupy b. premjera Chautemps, oraz wyrażające mu uznanie za jego wypróbowaną prawość i uczciwość. Rezolucja oświadcza, że Tardieu ponosi wyłączną odpowiedzialność za zerwanie rozejmu** politycznego. Przyjmując do wiadomości fakt zdezawuowania ministra Tardieu przez premjera Doumergue'a i aprobując decyzje przyjęte przez ministrów radykalnych, grupa zastrzega, że **kongres partji radykalnej, który się odbędzie na jesieni w Nautes, poweźmie ostateczne uchwały co do dalszego stanowiska partji.**

Wizyta eskadry sowieckiej

WARSZAWA, 26. 7. (PAT). W sobotę, o godz. 10-tej przybędzie z rewizytą do Polski sowiecka eskadra lotnicza, **złożona z 3 samolotów czteromotorowych.** Załoga każdego samolotu składa się z 9 osób. **Na czele delegacji lotnictwa sowieckiego stanął Miezeninow,** zastępca szefa sztabu głównego armji czerwonej Chrypin, szef sztabu lotnictwa, oraz Annwelt, szef działu transportowego lotnictwa cywilnego.

Hojny dar królowej belgijskiej

BRUKSELA, 26. 7. (PAT). **Królowa belgijska Elżbieta złożyła** na ręce posła R. P. w Brukseli Jackowskiego **10.000 franków na pomoc dla ofiar powodzi w Polsce.** Równocześnie królowa **wyraziła** swe gorące współczucie z powodu nieszczęścia, jakie nawiedziło Polskę.

Kronika telegraficzna

WILNO. Wczoraj **przylecieli do Wilna bracia Adamowicze.** Po powitaniu goście udali się samochodem do miasta, zatrzymując się po drodze w Ostrej Bramie. W południe Adamowicze przyjęli delegację gminy Ilji, rodzinnej wsi Adamowiczów.

TALLIN. Wczoraj o 23.30 **minister Beck** wraz z towarzyszącemi mu osobami **odjechał z Tallina do Rygi,** żegnany na dworcu bardzo serdecznie przez członków rządu z ministrem Seljamaa na czele.

Trup na Ballhausplatzu

Mściwe kule hitlerowców dosięgły wczoraj kanclerza Dollfussa; nieustraszony obrońca niezawisłości Austrji zginął w swym pałacu kanclerskim na wiedeńskim Ballhausplatzu. Scena, która zakończyła krótki, ale burzliwy i pełen historycznych wydarzeń okres jego rządów, była w najwyższym stopniu dramatyczną. Spiskowcy, w liczbie 144, przebrani w mundury wojskowe i policyjne, dostali się podstępnie do pałacu, gdzie znajdował się Dollfuss z dwoma ministrami. Dwa strzały zraniły śmiertelnie kanclerza. Do konającego, który broczące w swej krwi, słabym głosem wzywał pomocy, nie dopuszczono ani księdza, ani lekarza. W okrucieństwie tem poznajemy odrazu markę fabryczną hitleryzmu. Umierając, kanclerz polecił ministrowi Fey'owi opiekę nad swą żoną i dwojgiem małych dzieci. Prosił, by nie przelewano krwi. Mordercy dopuścili widocznie Feya na to tylko, by ten spodziewany i szlachetny apel umierającego poparł ich nikczemny szantaż, który miał im zapewnić bezkarność. Za cenę życia dwóch pozostałych ministrów, spodziewali się mordercy uzyskać wolny wyjazd do Niemiec. Tamby ich przecież przyjęto jak bohaterów. Rząd, pozbawiony głowy, zgodził się na ten targ ohydny, przypuszczając, że ocali także życie kanclerza. Sumienie uczciwego człowieka przyjmie z zadowoleniem wiadomość, że transakcja ta została unieważnioną. Dollfuss zostanie pomszczony.

Niewiadomo, czy spiskowcom chodziło tylko o zamordowanie kanclerza, którego uważali za główną zaporę dla ruchu narodowo - socjalistycznego w Austrji i za główną przeszkodę na drodze do anektowania jej przez Niemcy, czy też chcieli także równocześnie obalić przemocą rząd federalny i ująć władzę w swe ręce. Jeśli plan taki miel, a zdaje się to potwierdzać zbrojna rewolta ich zwolenników w Styrji, to ponieśli zupełne fjasko. Poza Styrją nikt im na pomoc nie ruszył, armja i policja pozostały rządowi wierne, ludność stolicy usiłowała na nich dokonać samosądu. Rząd Dollfussa pozostanie nadal u władzy, choć pozbawiony swego dzielnego i popularnego szefa. Stanie na jego czele zapewne dotychczasowy wicekanclerz, książę Stahremberg, wódz naczelny patrjotycznej Heimwehry. Tak więc Dollfuss, do którego już przed kilku miesiącami hitlerowiec strzelał w bramie parlamentu, śmiercią swą może jeszcze bardziej utwierdzi patrjotyzm państwowy w Austrji, niż potrafił tego dokonać za życia. Idea ta znalazła w nim niezłomnego realizatora, a od wczoraj i męczennika.

* * *

Wydarzenia wiedeńskie z 25 lipca wstrząsnęły — i słusznie — opinją publiczną świata. Ta mała Austrja jest przecież najbardziej wulkanicznem politycznie miejscem w Europie i od dwóch lat kancelarje wszystkich państw poświęcają temu, co się w niej dzieje, niezmiernie wiele uwagi. Bezwzględna, nieprzebierająca w środkach, gwałcąca cynicznie prawo narodów propaganda hitlerowska z siedzibą w Monachjum, pracuje całą parą, by zainstalować w Wiedniu rządy swych austrjackich brunatnych towarzyszów, któreby umożliwiły złączenie jej, formalne czy faktyczne, z Niemcami. Włochy, Francja, Anglja, Mała Ententa, opierają się tym planom energicznie, rozumiejąc dobrze, że aneksja Austrji byłaby pierwszym krokiem do hegemonji niemieckiej w Europie.

Szczególnie Włochy, które słusznie obawiają się mieć po drugiej stronie Alp potężnego sąsiada niemieckiego, broniły wytrwale niepodległości Austrji. Za radą Mussoliniego, Dollfuss zlikwidował w sposób gwałtowny socjalizm austrjacki i wprowadzać zaczynał ustrój korporacyjny. W ostatnich miesiącach Austrja znajdowała się jakby pod duchowym protektoratem wodza faszyzmu i realizowała u siebie swoisty, katolicki faszyzm. Podczas spotkania z Hitlerem w Wenecji, Mussolini uzyskał od Führera obietnicę, że zakaże głośnemu Habichtowi prowadzenia propagandy przeciw Dollfussowi w radjo monachijskiem. Za kilka dni miał Dollfuss spotkać się z Mussolinim w jego siedzibie letniej w Riccione, gdzie już Duce gości żonę kanclerza i jego dzieci. Mussoliniemu chodziło o polepszenie stosunków austro-niemieckich i używał w tym celu swego osobistego wpływu zarówno u Dollfussa, jak i u Hitlera. Ten ostatni obiecywał wiele, by zachować poparcie Włoch dla swych planów zbrojeniowych, ale niczego nie dotrzymał. Zaledwie onegdaj przyłapano na granicy austrjackiej przesyłki granatów i bomb z Bawarji. A już wyraźnem współdziałaniem z rewoltą wiedeńską była interwencja posła niemieckiego Rietha, mająca na celu zapewnienie bezkarności mordercom kanclerza Dollfussa. Zamach z 25 lipca jest więc także wielką klęską polityki włoskiej i klęską osobistą Mussoliniego, który — jak wspomnieliśmy — wziął Dollfusa pod swoją opiekę, wyrugowawszy z Wiednia wpływy francuskie i czeskie. Francja chętnie się zresztą usunęła, uważając, że Mussolini, jako przyjaciel Niemiec, łatwiej będzie mógł uchronić niezawisłość Austrji, która — jak wiadomo — jest jednym z głównych postulatów polityki francuskiej w Europie. Nic dziwnego zatem, że Mussolini, zawiedziony i oburzony na Niemców, daje dzisiaj wyraz swemu rozdrażnieniu w depeszy kondolencyjnej, która brzmi niemal jak groźba pod adresem Berlina. Pogłoski o wysyłce wojsk włoskich do Austrji, okazały się fałszywe, ale z depeszy Mussoliniego można wnioskować, że rząd włoski nie cofnie się i przed zbrojną interwencją, by nie dopuścić agentów Hitlera do rządów w Wiedniu.

* * *

Cały świat zwróci teraz swe słuszne oburzenie przeciw Hitlerowi, na którego sumieniu leży od wczoraj nowa ofiara. Spiskowcy wiedeńscy działali pod inspiracją, jeśli nie pod dyktatem Berlina. Stamtąd szły pieniądze, broń, druki, stamtąd wzywano wyraźnie do usunięcia Dollfussa. Stał on na drodze hitleryzmowi, zabito go więc, jak zabito Schleichera, Kahra, Klausenera i tylu innych, niewinnych działaczy niemieckich. Potworny ten mord wywoła jeszcze większe odosobnienie moralne Niemiec w Europie, zwróci przeciw tej istnej powodzi bestjalstwa i okrucieństwa wszystko, co jest chrześcijańskie i humanitarne w świecie. Oburzenie to utrudni ogromnie Niemcom uznanie ich zbrojeń przez mocarstwa, ułatwi zaś zbliżenie około Francji wszystkich innych państw europejskich które muszą się wszystkiego obawiać, a więc i wojny, od tego ośrodka mistycznej megalomanji i histerycznego nietzscheanizmu, stawiającego politykę niemiecką poza dobrem i złem, jakiem stają się dzisiaj Niemcy...

* * *

Kanclerz Dollfuss zginął w 20-tą rocznicę dnia, w którym poseł austro-węgierski opuścił Belgrad wobec nieprzyjęcia przez Serbię ultimatum wiedeńskiego. Ultimatum to wyszło z pałacu, gdzie dzisiaj leży zimny trup Dollfussa. Zaiste historja w dziwny nieraz sposób obchodzi swe jubileusze. Przed 20 laty trup arcyksięcia, dzisiaj — trup Dollfussa. Kanclerz zginął w sali, gdzie w 1815 r. obradował kongres wiedeński. Tam wówczas wielki kanclerz Metternich kreślił nową kartę Europy. Teraz mały wzrostem, ale wielki talentem i wolą Dollfuss, — Milimetternich, jak go żartobliwie nazywano — leży bez życia wśród tylu wspomnień dziejowych. Leży w ciężkiej atmosferze grozy i niepewności jutra, jako ponury świadek naszej epoki, jakże okrutnej i jak bagatelizującej życie ludzkie! Dwadzieścia lat po wojnie! Mordy stały się mniej masowe, są jednak bodaj ohydniejsze. Smutna, przerażająco smutna epoka!

JAN MATYASIK

Najżyźniejsza okolica Sandomierszczyzny w gruzach

SANDOMIERZ, 26. 7. (PAT). Woda pod Sandomierzem nieco opadła i wynosi 3.30 m. ponad stan normalny. Dopiero teraz daje się częściowo określić stan szkód, wyrządzonych przez powódź. **Wał wiślany na przestrzeni 50 klm. zniszczony. Dojazd do mostów w Sandomierzu uszkodzony. Wyrwy w wałach dochodzą do 3 m. szerokości i 30 m. długości. Na zalanych terenach wszystko spłynęło z wodą. Powiśle było najżyźniejszą okolicą sandomierszczyzny i posiadało słynne sady i ogrody warzywne. Na pozostałych dziś błotach leżą potopione zwierzęta domowe. Dostęp do domów jest trudny i niesienie pomocy ludności i inwentarzowi napotyka na trudności. W niedzielę grad zniszczył doszczętnie wszystkie plony w 6 wsiach gminy Wiśniowa, która już w roku ubiegłym uległa klęsce gradobicia.**

WARSZAWA, 26. 7. (PAT). O godz. 12 w południe w wale miedzeszewskim **utworzyły się dziś wskutek przeciekania wody i długotrwałych deszczów w kilkunastu punktach wyrwy**, które natychmiast naprawiono. Na Rudawce od 5 dni 3 motopompy pożarnicze wypompowują wodę Rudawki do Wisły.

Urywki z dnia

Konserwatyści w niewoli pułkowników

Sanacyjni konserwatyści bardzo pochopnie przeprowadzają analogię między stosunkami w Polsce i w innych krajach Czytamy w „Czasie“:

> Dzisiaj się słyszy zewsząd, że Hitler stał się niewolnikiem Reichswehry. Hitler który uzyskał w wyborach (przed dojściem do władzy) 18 milj. głosów, Hitler, który ma dwu i pół miljonową armję bojówek, **ten Hitler jest niewolnikiem armji regularnej!** A u nas? Endecy, socjaliści, którzy są słabi, którzy mają nieliczne kadry, którzy nie mają (na szczęście) żadnych armij prywatnych, których organizacje są wątłe — będą robić rewolucję, będą tą grupą najsilniejszą! Ale nazajutrz po tej rewolucji będą musieli błagać armję o pomoc. Już nazajutrz armja zadecyduje o losach tej nowej „rewolucji“. Lub jeszcze ściślej: tylko armja względnie ci, którzy będą jej ekspozyturą polityczną, czy to będą generałowie, czy pułkownicy, czy kapitanowie, czy ex-kombatanci tę „drugą rewolucję“ mogą zrobić. **Treść tej drugiej rewolucji może być antysemicka, jak chcą endecy, może być społecznie radykalna, jak chcą socjaliści, ale będzie to zawsze rewolucja wojskowa**, albo pół-wojskowa, o charakterze dyktatorjalnym i antyliberalnym, która zniszczy istniejące partje opozycyjne, choćby realizowała ich program.

Trzy małe uwagi. Dlaczego taki poważny dziennik, jak „Czas“ ma takie kiepskie informacje z Niemiec i tak naiwnie ujmuje wewnętrzne niemieckie przemiany? Następnie dlaczego „Czas“ pakuje do jednej szuflady „endeków“ i socjalistów? A wreszcie dlaczego „Czas“ sądzi, iż narodowcom chodzi nie o program, lecz o partję?...

Czy przypadkiem „Czas“ nie jest w niewoli pułkowników i czy stąd nie płynie jego suggestja pod adresem narodowców, iż bez armji nic nie zrobią? Armja jednak to nietylko pułkownicy...

Sztuczne mity

„Przemiany“ — organ lewicowego odłamu młodzieży sanacyjnej, t. zw. Młodzieży Demokratycznej, użala się na to, iż wśród młodzieży sanacyjnej trudno jest wytworzyć mit bohaterstwa:

> „Mit, któryby skupił siły dostatecznie tęgie do objęcia dziedzictwa po obozie niepodległościowym, może powstać tylko w środowisku młodych. Będzie nim albo młoda endecja, albo młodzież wyrosła na tradycjach Piłsudskiego.

Tu następują narzekania na chaos organizacyjny i ideowy wśród młodzieży sanacyjnej:

> Psychologicznie rzeczą nieukojoną w życiu państwowem są rozgrywki menerów politycznych! Być może, że lepiej jest, iż pewne rozgrywki odbywają się na płaszczyźnie wewnętrzno-obozowej niż międzypartyjnej. Ale wadliwem napewno jest rozciąganie wiru nieporozumień i walk na masy, a zwłaszcza karygodne jest — tak rozpowszechnione — **nadużywanie autorytetu „czynników decydujących“ na które byle wódz czy kacyk zwykł się bez zająknienia powoływać.**
>
> Oddziaływanie starszego społeczeństwa sanacyjnego na młodzież było dotychczas jak najgorsze. Czy są nadzieje i możliwości polepszenia się tych stosunków? **Chyba tylko drogą gruntownego zmniejszenia oddziaływania starszego społeczeństwa na młodych.**

„Oddziaływanie starszego społeczeństwa sanacyjnego na młodzież“ należy przetłumaczyć jako tworzenie „Legjonu Młodych“, organizacji konkurencyjnej dla „Młodzieży Demokratycznej“. **Ale czy w atmosferze konkurencji powstają mity bohaterstwa?**

Bereza syberyjska

W „Słowie Pomorskiem" znajdujemy ciekawe szczegóły o warunkach utrzymania na Syberji dla zesłańców politycznych, m. i. polskich:

Jeżeli zesłaniec był szlachcicem, to dostawał miesięcznie 18 rubli, a poza tem pieniądze na kożuch i buty, które miały mu starczyć na cały rok. Mieszczanin lub chłop dostawał 10 rb. miesięcznie i również kożuch i buty.

Szlachcic miał więc przeszło 50 kopiejek dziennie, nie-szlachcic — 33 kop.

Co można było za to kupić?

W gubernji irkuckiej, powiecie bałagańskim ceny żywności były następujące.

Funt chleba białego kosztował 2 kopiejki, funt mięsa — 3 kopiejki, cały zając wraz z skórką — 8 kop.

Zesłańcy mieli prawo darmo polować i łowić ryby.

Wynajęcie całego domu z ogrodem, urządzeniami gospodarskiemi i meblami kosztowało 15 rb. miesięcznie.

Za otrzymywaną od carskiego rządu [illegible]ę mógł wygodnie żyć zesłaniec administracyjny.

I był człowiekiem wolnym, nie zmuszanym do żadnej pracy.

Dawni zesłańcy syberyjscy mają w dzisiejszem społeczeństwie mir i poważanie. Otacza ich nimb bohaterstwa i męczeństwa. Okazuje się jednak, że nawet męczennik musi mieć więcej, niż 28 gr. dziennie na utrzymanie.

Terror i pajdokracja

Organ grupy ruskich katolików „Nowa Zorja" drukuje pod powyższym tytułem dłuższy artykuł, w którym czytamy:

„Różne znaki wskazują na to, iż zbliżamy się do ostatecznej konsekwencji filozofji Doncowa, to znaczy do ruiny zorganizowanego życia naszego społeczeństwa. **Długie lata szerzyła się ta „filozofja" noża i krwi, szerzyła się „czysto teoretycznie",** szerzyła się bez najmniejszego systematycznego sprzeciwu i wogóle bez żadnych **poważniejszych przeszkód** — aż zagarnęła naszą młodzież.

A teraz ci, którzy mieli możność walczyć z tą przeważającą filozofją, mieli możność i **obowiązek**, ale nie robili tego — dziwią się, iż teorja wydaje praktyczne owoce."

Jako wyjaśnienie do tego ustępu dodamy, że dr. Doncow jest głównym ideologiem ukraińskiego nacjonalizmu, publicystą i redaktorem „Ukraińskiego Wistnyka", miesięcznika literackiego, wydawanego we Lwowie.

Nie chcą wierzyć

„Diło" poświęciło cały artykuł rozważaniom nad tragicznym zgonem dyr. Babija:

„Nic pewnego nie wiamy o przyczynie zabójstwa. Odrazu się pojawiły różne hipotezy: że to kolejny akt teroru OUN, to znowu, iż to zabójstwo nie na tle politycznem, a z zemsty za złą notę, za niedopuszczenie do matury."

Zwraca uwagę „Diło", iż śp. dyr. Babij — człowiek nieco szorstki — nie był zdolny do jakiejkolwiek działalności, pozostającej w sprzeczności z obowiązkami pedagoga i poczuciem honoru. Był też śp. dyr. Babij czynnym katolikiem, a nawet stał na czele Instytutu Akcji Katolickiej obrz. greckiego.

Pisze potem „Diło":

„Jeżeli to zabójstwo jest rzeczywiście kolejnym aktem ukraińskiego podziemia — rzucałoby ono ponure światło na współczesne ukraińskie stosunki. Wtedy fakt, iż **ukrainiec zastrzelił ukraińca** przemawiałby do wszystkich ukraińców bytujących na ziemi — tragiczną mową.

Ten fakt rzucił by też jaskrawą smugę światła na całą odrębną dziedzinę tragedji ukraińskiego narodu: przyciągania młodzieży szkół średnich do rewolucyjnej roboty i bałkanizacji ukraińskich stosunków. Z chwilą kiedy polityczne porachunki między członkami jednego narodu w tej sytuacji co dzisiaj ukraińcy, zaczyna się wyrównywać rewolwerem, całej egzystencji narodu, zaczyna zagrażać śmiertelne niebezpieczeństwo."

A te rewolwerowe porachunki odbywają sie na terytorjum Polski. Ofiar przytem jest więcej polskich, niż ruskich.

Caveant consules...

R.

Gorżkie słowa pod adresem Europy

W czem leży tajemnica ekspanzji japońskiej?

Gwałtowna ekspanzja ekonomiczna Japonji na rynkach handlowych całego świata wywołuje już od dłuższego czasu **żywe zaniepokojenie** państw europejskich, przedewszystkiem Anglji, której towary Japonja wypiera zwycięsko z rynków Dalekiego Wschodu.

Pisze się dużo o dumpingu, o wyzysku i głodowych płacach robotnika japońskiego, o nielojalnej konkurencji.

Sprawa wygląda jednak inaczej, **oglądana oczami Japończyka.** Wystarprzejrzeć artykuły polityczne zamieszczane w największych dziennikach japońskich, jak „Osaka Mainiszi" lub „Tokio — Niszi — Niszi", aby zorjentować się, **jaka przepaść** dzieli mentalność Europejczyka od mentalności człowieka z krainy Wschodzącego Słońca.

„Wy, Europejczycy, urządziliście się wygodnie — mówi Japończyk. — Zmonopolizowaliście handel eksportowy, — ale **nie umiecie iść z postępem czasu.** Zapominacie, że dziś, w okresie kryzysu, trzeba **sprzedawać tanio,** trzeba z niejednej wygody **zrezygnować.** Wy żyjecie w eleganckich mieszkaniach, wytwornie umeblowanych, — my w małych drewnianych domkach. Śpimy na matach, jemy ryż, ryby, fasolę — i to nam zupełnie wystarcza.

Wyzysk robotników? Głodowe płace? Nieprawda! Przecież robotnik japoński pracuje ciężko i wydatnie. Gdyby głodował, wydajność jego pracy spadłaby znacznie. A tymczasem sprawa ma się wręcz przeciwnie: jego wydajność pracy jest większa, niż robotnika europejskiego.

Grozicie nam **bojkotem?** Śmieszne pogróżki: przecież już dzisiaj **Indje** i **Australja** nie mogą się poprostu obejść bez naszych towarów.

Wy, Europejczycy, myślicie tylko o swoich sprawach, — jakże drobnych i **nic nieznaczących!** Wzajemna rywalizacja, wzajemne zawiści i walki, cła ochronne, sztuczne podbijanie cen...

Europa cofa się w mroki średniowiecza, — podczas gdy my, Japończycy, idziemy naprzód z duchem czasu.

Jeżeli nie skończycie z temi waszemi drobiazgowemi kłótniami i walkami, jeżeli nie zdobędziecie się na szerszy światopogląd, — **wówczas pożegnajcie się z waszą potęgą, ba, z waszą egzystencją!"**

Słowa to gorzkie, — ale nie można im nie przyznać dużo słuszności. **(R)**

Rozwody wileńskie

III. Tajemnica wieczornych rozpraw

Jesteśmy w wileńskim instytucie rozcinania węzłów gordyjskich. Aleksander W. czułby się tu jak szczeniak. Godzina 18.30. Zmrok. Te czynności jakoś lepiej, raźniej wykonuje się po zachodzie słońca, bez światła dziennego. W korytarzu widzę jedną przyszłą rozwodniczkę. Wymalowana według wszelkich arkanów sztuki konserwatorskiej. Szminka wszystko kryje, nawet miedź czoła. Ruchy, wyraz twarzy, oto, wieczorny.

Dziwi mię brak mężczyzn, którzy — jak fama głosi — porzucają swe nieszczęsne, zapracowane żony-niewolnice i starają się o rozwód, by się ożenić z ta „drugą". Tu przecież przychodzą ci właśnie, którzy chcą nowych związków.

Wchodzimy do pokoju. Rozprawa. Małżonek dał pisemne oświadczenie, zalegalizowane notarjalnie, że zgadza się na rozwiązanie swego małżeństwa. Krótka procedura i „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej" p. Michał Jastrzębski mężatkę przemienił w pannę z powodu „rozbieżności charakterów". „Niezrozumiana kobieta" uzyskała „wolną rękę" i przyjedzie do Wilna raz jeszcze, aby zawrzeć związek „małżeński" z dobranym partnerem już o zbieżnym charakterze. Zdarzyć się może, że się znów pomyli, wtedy jeszcze raz przyjedzie po rozwód, a potem jeszcze raz z innym partnerem. W koło Macieju, aż do skutku! Chyba, że bezlitosny ząb czasu utwi jej samej „zrozumienie", iż niema już kandydatów do rozwiązywania zagadek. Wtedy zacznie psy wieszać na mężu Nr. 1, przypisując jemu winę wszystkiego.

Malutka dygresja. Stwierdzić należy, że p. Michał Jastrzębski dobrze zasłużył się turystyce, krajoznawstwu i dla P. K. P. Właściwie jednak ten pasażerski ruch rozwodowo - wycieczkowy powinien być zreorganizowany, a mianowicie przez zorganizowanie t. zw. „popularnych pociągów rozwodowych". Naturalnie dancing, bridge, no i zniżki. Zwłaszcza taksy rozwodowej. Po dziesięciu latach nienagannego wykazywania inicjatywy — order dla dobrze zasłużonego i emerytura ze stawką według wyboru.

Żarty na bok; przecież jesteśmy w sali sądowej, nawet konsystorskiej!

Druga sprawa, bardziej zawiła. Mąż przeciwny rozwodowi. Znów „niezrozumiana" kobieta.

Odczytują skargę: „Dnia... wzięłam ślub z N. N. Pożycie nasze małżeńskie było złe wskutek niezgodności i rozbieżności naszych charakterów, ciągłych między nami kłótni i nieporozumień, sporów i niesnasek, które doprowadziły do tego, że uniemożliwiły nam pożycie małżeńskie i wywołały nieprzezwyciężony wstręt ku sobie. Proszę wysoki konsystorz o niewszczynanie żadnych prób pojednania między nami, gdyż to jest bezcelowe — żyć ze sobą jako małżonkowie, nie możemy. Wobec powyższego, opierając się na art. X agendy wielkiej o rozwodach, proszę konsystorz o udzielenie mi rozwodu z mężem moim N. N. z powodu i wskutek niezgodności naszych charakterów i wzajemnego do siebie obrzydzenia. Przynależność tej sprawy do konsystorza określa się moją przynależnością do konsystorza ewangelicko - reformowanego. albowiem jestem członkinią parafji wileńskiej ewangelicko - reformowanej, mam zamieszkanie w Wilnie i przyznanie sądu przez pozwanego męża. N. N."

Potem stwierdzono, że pozwanemu mężowi zostało przesłane listem poleconym za recepisem zwrotnym wezwanie następującej treści: „Konsystorz wileński ewangelicko - reformowany wzywa Sz. Pana do konsystorza (Zawalna 11) z dowodami i świadkami na rozprawę sądową, wszczętą przez p. N. N. przeciwko Panu na dzień... r. b. o godz. 6½ wiecz. Przyczem powiadamia, że w razie nieprzybycia i niepodania przyczyn tego niestawienia się, sprawa będzie zaocznie rozpatrzona".

Zkolei odczytano jednobrzmiące, notarjalnie zalegalizowane zeznania świadków, Dra M. L. i B. M., mundantki tego: „Ja, niżej podpisany, podaję jako świadek, co następuje: Małżouków N. N. znam od szeregu lat i dlatego mogę stwierdzić na podstawie spostrzeżeń przeze mnie poczynionych, że pożycie małżeńskie pomiędzy wymienionymi wyżej małżonkami było bardzo złe, a to wskutek widocznej obopólnej odrazy i wielkiej niezgodności charakterów. Dostrzeżenie przeto do przekonania, że małżeństwo to jest bardzo niedobrane. Jestem zdania, że rozwiązanie małżeństwa tego jest koniecznością dla obu stron."

Następnie został osobiście przesłuchany jako świadek major, głośny w swoim czasie przez napad na pewnego redaktora. Ów major po złożeniu przysięgi zeznał, że dla stron jest obcy, mężа zna od chwili ślubu, bywał u niego często i był świadkiem scysyj. Męża określa jako brutala o... ogładzie towarzyskiej!

Wreszcie odczytano list pozwanego męża, który stwierdza, że ani on, ani żona nigdy w Wilnie nie mieszkali, zaczem w sprawie małżeństwa kompetentny jest tylko Sąd państwowy we Lwowie i Sąd Duchowny Kościoła Katolickiego. Świadka Dra M. L. nie zna, wie tylko, że jest zastępcą prawnym jego żony, świadka B. M. wogóle nigdy nie widział, więc oboje nie mogli poczynić żadnych spostrzeżeń. Zaprzysiężonego świadka majora, który nie jest tak bardzo obcy jako wuj żony, poznał w dwa lata po ślubie w przechodzie ulicą i zaprosił go na kolację do swego domu. Scysji jednak nie było.

Po odczytaniu tego oświadczenia, sąd konsystorski wydał orzeczenie, że mimo wszystko uznaje sprawę tę za podległą swej właściwości, a to na podstawie 2 kanonu z r. 1928 i rozprawę odracza, wzywając męża do przedstawienia zeznań jego świadków.

Z niesmakiem wyszedłem z tego lokalu. Mój rozmówca wyjaśnił mi, że tak treść skargi, jakoteż „zeznania świadków" są tylko zwykłą formalnością. Myślałem sobie, że jednak właściwym i jedynym warunkiem sine qua non dla uzyskania rozwodu jest posiadanie tysiąca złotych na zapłacenie taksy i na opłacenie „formalności". Wobec łatwości udzielania rozwodów, właściwie bez ważnych powodów, nie przeraził mię już sposób składania „zeznań", które stają się podstawą „wyroku" ferowanego „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej".

A więc same „formalności". Tylko czy nie mogłyby one być wypełniane zgodnie z prawdą? Czy obchodzenie ustaw musi iść aż tak daleko?!

Przytoczone tu fakty wykazują dowodnie że wydanie jednolitej dla całego państwa ustawy małżeńskiej, stało się kwestją piekącą. Stan dotychczasowy, to niby amerykańska ustawa prohibicyjna, którą musiano znieść, powodowała bowiem wzrost przestępczości, korupcje, demoralizację i... wzrost spożycia alkoholu.

Zanim to nastąpi, władze państwowe, podobnie jak to miało miejsce w warszawskim konsystorzu prawosławnym i narodowym „arcybiskupem" Faronem, powinny wglądnąć w wieczorne rozprawy wileńskiego konsystorza ewangelicko - reformowanego. Tolerancja, z której słyniemy, ma przecież swoje granice!

R. K.

Przed dwudziestu laty...

PIERSZE BIAŁE PLAMY...

Numer „Słowa Polskiego" z dnia 27 lipca 1914 świeci po raz pierwszy białemi plamami konfiskat.

W wydaniu nadzwyczajnem z tej samej daty podaje tenże dziennik wiadomość o zajęciu Belgradu:

Wedle niesprawdzonych pogłosek wojska austrjacko - węgierskie miały przekroczyć granicę Serbji. Mówią tak że, że Belgrad został już zajęty.

CZĘŚCIOWA MOBILIZACJA

Wiedeń. Najjaśniejszy Pan zarządził częściową mobilizację armii austrjacko - węgierskiej i częściowe powołanie pospolitego ruszenia.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika nowosądecka

Między niebem i wodą

Nasz korespondent nowosądecki (S. B.) opisuje następująco przebieg powodzi:

Wskutek katastrofalnego wylewu Dunajca i Kamienicy kilkaset rodzin zostało bez dachu nad głową. Wezbrane fale zalały okoliczne pola z zasiewami i domami mieszkalnemi. Szereg mostów zostało zupełnie zniszczonych.

W ub. poniedziałek komunikacja z Nowym Sączem została zupełnie przerwana. We środę wyruszył dopiero pierwszy pociąg do Tarnowa i Muszyny. Połączenie z Krynicą i Krakowem do dnia dzisiejszego przerwane. Do Limanowej nie kursuje żaden pociąg. Pod Marcinkowicami i Klęczanami tor wraz z nasypem na większej przestrzeni został zupełnie zniszczony. Komunikacja kolejowa na tym odcinku możliwa za tydzień.

Ewakuowanych mieszkańców zagrożonych powodzią umieszczono w szkołach, gdzie dotąd przebywają. Liczba ofiar do tego czasu nieustalona, gdyż ciągle napływają nowe meldunki. Narazie mówi się o 30 osobach. Akcja ratunkowa, w której udział brały: policja, straż pożarna, wojsko i ochotnicza straż, była niezwykle utrudniona z powodu ulewnego deszczu. Woda zalała przystanek kolejowy N. Sącz — miasto. Elektrownia miejska została uszkodzona, a światło do oświetlania ulic (wyłącznie) dostarcza do dziś elektrownia kolejowa. Zalane zostały fabryki: Sterna, Reira i Lwowa oraz Jankowskiego i budynek szpitala żydowskiego. Woda uszkodziła dom Bukowskiego, Appla, Nowaka i Kucharskiego. Cmentarz żydowski na Przetakówce był częściowo zalany.

W związku z powodzią tut. starostwo wydało zarządzenie, mocą którego właściciele sklepów, młynów itd. musieli zgłaszać ilość artykułów pierwszej potrzeby. Prócz tego wydano ostrzeżenie dla właścicieli sklepów przed pobieraniem wyższych cen za artykuły pierwszej potrzeby od obowiązującego cennika.

Na czas powodzi N. Sącz został zupełnie izolowany. Pocztę, żywność i kilka sztuk dzienników dostarczano — samolotem. Dopiero we środę woda poczęła opadać i ustał deszcz. Instalacje wodociągowe zostały wskutek powodzi uszkodzone, a wody do dnia dzisiejszego — dostarcza się przez rozwożenie w beczkach. Jak się dowiadujemy straty obliczają na kilkaset tysięcy.

Kronika wileńska

Pożoga nad Ejszyszkami

23 bm. mieszkańcy Ejszyszek zostali zaalarmowani wielkim pożarem, jaki wybuchł w środku miasta.

Pożar powstał w domu mec. Macewicza, poczem przerzucił się na sąsiednie zabudowania, ogarniając część dzielnicy.

O pożarze zaalarmowano straże zamiejscowe okoliczne oraz z m. Lidy. Mimo energicznej akcji ratunkowej, pożar zdołano zlokalizować dopiero po 6 godzinach. Pastwą płomieni padło 21 domów mieszkalnych, 9 budynków i składów, gmach urzędu pocztowego i lokal szkolny, w którym mieściło się przedszkole.

Według obliczeń, straty wynoszą zgóra 200 tys. zł 60 osób znalazło się bez dachu nad głową.

Poławiacze bursztynu nad Bałtykiem



Gdy burza na Bałtyku poruszy toń morską do głębi, w takich wypadkach rybacy spodziewają się zazwyczaj obfitego połowu bursztynu. Na zdjęciu widzimy ich po ustaniu burzy przy pracy.

Młodzieży akademickiej w Jarosławiu nie wolno pomagać ofiarom powodzi?

Piszą nam z Jarosławia:

Reprezentanci młodzieży akademickiej skupionej w Z. A. M. P. Koło „Jarosławian" udali się 23 b. m. do p. starosty Henryka Wąsa ofiarując pomoc młodzieży akademickiej w zbieraniu funduszów dla powodzian. Zaproponowali p. staroście jako przewodniczącemu „Powiatowego Komitetu niesienia pomocy dla powodzian" zorganizowanie zbiórki ulicznej oraz zredagowanie własnym kosztem odpowiedniej odezwy do społeczeństwa. Pan starosta jednak odmówił, motywując to tem, że Koło „Jarosławian" niema możności działania (?) gdyż jest w stadjum legalizacji i jako takie nie może urządzać zbiórki. Wówczas reprezentanci zaproponowali przystąpienie młodzieży akademickiej do „Powiatowego Komitetu niesienia pomocy dla powodzian", aby w ramach prac tego Komitetu akademicy mogli spełnić swój obywatelski obowiązek. — Pan starosta podziękował jednak młodzieży za wszelką pomoc!

Pocóż więc odezwy do społeczeństwa, nawołujące do przystępywania do „Komitetów niesienia pomocy dla powodzian"?

Czyż młodzież akademicka, jako najofiarniejsza i najenergiczniejsza, nie przeprowadziłaby najlepiej akcji zbierania funduszów dla powodzian? Czem się kierował p. starosta? Czy może tem, że młodzież ta nie była z „Legjonu Młodych" czy też ze Strzelca, skoro pierwsze pytanie p. starosty zwrócone do reprezentantów było „Czy panowie przychodzicie z „Legjonu Młodych" czy ze Strzelca"?

Nie! Młodzież akademicka przyszła, gdyż chciała spełnić obowiązek wobec rodaków, których spotkało nieszczęście; sama jest biedna, dlatego chciała ofiarować pomoc czynną w zbieraniu funduszów.

Tyle do wiadomości p. staroście.

Pętla na szyję Stanisławowa

Na marginesie pogłosek o zwinięciu Dyr. Okr. Kol. Państw.

Kilkakrotnie poruszaliśmy w ostatnich czasach na łamach „Kurjera" kwestję zwinięcia Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Stanisławowie, oraz wskazywaliśmy, jakie straty przez to poniosłoby miasto, oraz społeczeństwo polskie. Z początkiem tego roku gdy zaczęto dość głośno przebąkiwać o takiem zarządzeniu, daliśmy wyraz opinji polskiego społeczeństwa stanisławowskiego, w artykule pt. „Cui bono?", po którym jakoś przycichło, a nawet ówczesny dyr. kolei inż. Wołkanowski (przeniesiony niedawno do Krakowa na równorzędne stanowisko) oświadczył, że Ministerstwo Kom. nie nosi się z zamiarem zwinięcia D. O. K. P. w naszem mieście.

Po oświadczeniu inż. Wołkanowskiego, polskie społeczeństwo naszego miasta odetchnęło. Niestety, nie na długo. Obecnie ze wzmożoną siłą znowu krążyć poczęły pogłoski o zwinięciu Dyrekcji Kolejowej, w miejsce której pozostałaby tylko ekspozytura Lwowskiej Dyr. Kolejowej. O zwinięciu dyrekcji Kol., a nawet i o tem, że odnośny projekt, jest już przez Min. Kom. przygotowany, mówią w mieście wszyscy, nie wyłączając samych kolejarzy.

I znowu troska osiadła na twarzach Polaków. Bo i jakże? Zarządzenie takie podkopałoby w pierwszym rzędzie stan polskości tu, na Kresach Wschodnich, gdzie robota „ukraińców" posiada największe natężenie, o czem wymownie świadczył choćby ostatnio odbyty Kongres ukraińskich kobiet. Po drugie, zarzadzenie takie podkopałoby i miasto, oraz cały szereg organizacyj i towarzystw społecznych, których członkami są kolejarze. Zwinięcie Dyrekcji Kolejowej w naszem mieście osłabiłoby żywioł polski o kilkaset rodzin, a wiadomo, że żywiołu tego nie jest u nas zbyt dużo.

Stanisławów, to miasto urzędnicze, w którem większość urzędników stanowią pracownicy dyrekcji kolejowej, — to miasto, które w czasie krwawych walk o wolność, zdobyte zostało właśnie przez tych urzędników kolejowych. A dalej, jako placówka wysunięta najdalej na południowo-wschodnie granice państwa, oraz jako miasto wojewódzkie straciłby Stanisławów, oraz społeczeństwo polskie, bardzo dużo z chwilą zwinięcia dyr. kolejowej. W czasie gdy odłam „ukraińców" zgrupowanych w OUN. sięga do stolicy i dokonuje zamachu na polskiego ministra, w chwili gdy po wsiach przeprowadzane są przez „ukraińców" sabotaże polskich szkół itd., — zniesienie dyrekcji kolejowej w Stanisławowie, byłoby pętlą na szyję tutejszego społeczeństwa polskiego byłoby podkopaniem siły państwowej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Nie zmniejszać, ale zasilać i to w intenzywny sposób żywioł polski na Kresach, by w ten sposób przeciwstawić się robocie „ukraińskiej"!. Jeżeli słuchy o zwinięciu dyrekcji kolejowej w Stanisławowie, są tylko bezmyślną plotką, puszczoną przez kogoś, komu zależy na wywołaniu paniki wśród tut. społeczeństwa polskiego, powinny odpowiednie władze pogłoskę taką zdementować i społeczeństwo polskie uspokoić, jeżeli jednak to jest prawdą, to zarządzenie takie bezwzględnie powinno zostać cofnięte!

Społeczeństwo polskie miasta Stanisławowa z obawą i niecierpliwością oczekuje zarządzenia władz, któreby wreszcie rzecz wyjaśniło — daj Boże z pożytkiem dla Państwa, dla Stanisławowa i tut. społeczeństwa polskiego. T. K.

Stan wód w Wojew. Stanisławowskiem

Ostatnio wody w rzekach na terenie wojew. stanisławowskiego poczęły opadać, tak że obecnie powódź nie grozi. I tak: na rzece Pistyńce stan wód wynosi 1.30 m. ponad poziom normalny. Mimo to na przestrzeni Pistyń — Brostury komunikacja została przerwana, z powodu podmulenia mostu w Pistyniu.

Dniestr w Rozwadowie i Żurawnie opada, natomiast w Krupsku i Kijowcu, stan wód w Dniestrze wynosi jeszcze 2.60 m ponad stan normalny. Nadbrzeżne łąki zalane są wodą. Na obu Bystrzycach stan wody znacznie się obniżył.

Bomba w chacie wiejskiej

W Chlebiczynie, pow. stanisławowski znaleziono w czasie rewizji u Michała Szwarca, narodowości „ukraińskiej, minę o wielkiej sile wybuchowej. Szwarca aresztowano.

Niewinny „ukrainiec" tłumaczy się tem, że minę otrzymał od nieznanego mu osobnika.

Zakopane i Tatry po powodzi

Wobec licznych zapytań, napływających do biur i Oddziałów Pol. Tow. Tatrzańskiego co do możliwości wycieczkowych w Tatrach, Pieninach i Beskidzie Zachodnim po powodzi, Zarząd Główny wyjaśnia, co następuje: W Zakopanem płynie życie całkowicie normalnym trybem. Elektrownia i wodociąg funkcjonują w pełni, żadnej drożyzny niema, ceny w pensjonatach i hotelach są tak samo niskie, jak były przed powodzią, aprowizacja doskonała.

W górach schroniska Pol. Tow. Tatrzańskiego oraz innych towarzystw turystycznych są zaopatrzone we wszystkie prowianty i przygotowane na pomieszczenie turystów. Ścieżki i klamry i wszelkie urządzenia turystyczne nie ucierpiały. Ruch gościńcem, autobusowy i powozami, do Morskiego Oka odbywa się całkowicie bez przeszkód, jedynie mały mostek za Łysą Polaną został uszkodzony, co jednak nie przeszkadza komunikacji. Również inne gościńce koło Zakopanego w dobrym stanie. Jedynie na szosie Zakopane—Nowy Targ są 3 duże mosty w Poroninie, Białym Dunajcu i Szaflarach zniesione, wzgl. uszkodzone i komunikacja szosowa narazie niemożliwa. Natomiast ruch pociągów Kraków—Zakopane odbywa się normalnie bez przesiadania i zbytnich opóźnień oraz w ramach pełnego rozkładu jazdy.

Również w Pieninach możliwość ruchu turystycznego została przywrócona. Autobusy Nowy Targ—Czorsztyn zaczynają kursować. Jazda łodziami przez Pieniny już całkowicie możliwa, gdyż wody na Dunajcu silnie opadły. Szczawnica i Krościenko zaprowiantowane podołają wszelkim wymaganiom. Również w Żywiecczyźnie, Rabce, Zawoji i okolicy życie letniskowe i ruch wycieczkowy odbywają się bez żadnych przeszkód. Wszystkie schroniska i ścieżki Pol. Tow. Tatrzańskiego w Pieninach, Gorcach i Beskidzie Zachodnim nie ucierpiały nic od powodzi.

W tych warunkach ruch turystyczny na obszarze całych Tatr, Pienin i Beskidów Zachodnich może się odbywać bez żadnych przeszkód, z wyjątkiem dojazdów samochodowych do niektórych miejscowości.

CO DZIEŃ NIESIE?

27
Lipca
Wsch. sł. 3 g. 35 m.
Zach. sł. 19 g. 25 m.

Piątek
Natalji panny
Sobota Innocentego

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,23 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21,36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 5,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

Co zwiedzać w Krakowie?

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** w Sukiennicach, Rynek Gł. Malarstwo i rzeźby od połowy wieku XIX, przemysł artystyczny, zabytki z epoki średniowiecza, pamiątki narodowe. Otwarte codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO**, Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI**, ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO**, ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA**, Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA**, Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN**, zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U. ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

DOM ARTYSTÓW — „NOWY SALON 1934": wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Zwiedzanie w godzinach 10 — 1 i 5—7 popoł. W niedzielę i święta godz. 10—1.

NOCNE DYŻURY LEKARZY DNIA 27-go LIPCA: Dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9. Dr. Gradziński Adam, Starowiślna 20. tel. 139-75. Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21. Dr. Sabuda Mieczysław, Szpitalna 36. tel. 156-98.

NOCNE DYŻURY APTEK DNIA 27-go LIPCA W KRAKOWIE. Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. Apteka pod Trzema Koronami, Retoryka 1. Apteka Czternasta, Lubicz 7. Strodom 6. Apteka im. Królowej Jadwigi, Karmelicka 9. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Koroną, Rynek 9.

KRONIKA KRAKOWSKA

Rektor U. J. na wizytacji kolonij akademickich

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Stanisław Maziarski wyjechał w poniedziałek 16 bm. wczas rano z kwestorem drem Matusem na wizytację kolonji akademickich; wizytację rozpoczęto od kolonji w Pławnej, po zwiedzeniu której rektor wyjechał do Szczawnicy; w drodze już ogarnęła powódź automobil Uniwersytetu z rektorem i kwestorem, którzy z trudem dosali się do Nowego Sącza. Tam przebyli największe nasilenie powodzi do środy 18 bm; w środę wyjechali i okrężną drogą na Dębicę — Sandomierz i Kielce z największym wysiłkiem, często w niebezpieczeństwie życia — przyjechali po 16 godzinach jazdy do Krakowa w czwartek 19 bm. o godz. 1 w nocy.

Wrażenia p. Rektora z tej wyprawy podało Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie w dniu 22-go bm.

Uniwersytet Jagielloński na powodzian

Uniwersytet Jagielloński złożył do rąk woj. Kwaśniewskiego na powodzian kwotę 500 zł; Zrzeszenie Urzędników Uniwersytetu Jagiellońskiego złożyło kwotę 50 zł; niezależnie od tego prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. dr. Adam Krzyżanowski wydał odezwę do wszystkich pracowników Uniwersytetu z prośbą, ażeby deklarowali ofiary na rzecz powodzian. W biurach Uniwersytetu jeszcze przed wydaniem odezwy zgłaszał się szereg profesorów deklarując składki; listę składek zapoczątkowali rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. dr. Stanisław Maziarski kwotą 100 zł i prorektor prof. dr. Ddam Krzyżanowski kwotą 100 zł.

—o—

Zbiórka dzieł sztuki na loterję artystyczną

Zawodowy Związek Polskich Artystów Plastyków w Krakowie postanowił przyjść z pomocą ofiarom katastrofalnej powodzi. Członkowie Związku uchwałą z dnia 22 bm. zdeklarowali się oddać do dyspozycji Komitetu Pomocy Powodzianom obrazy, rzeźby, grafiki, akwarele etc. celem urządzenia wielkiej loterji artystycznej, z której całkowity dochód przeznaczają na powodzian.

Z inicjatywy Krakowskiego Związku przygotowują analogiczną akcję Zawod. Związki Pol. Art. Plast. w Warszawie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu, oraz Związek Art. Pol. w Paryżu.

Krakowski Związek wzywa swych członków zamiejscowych, jak również wszystkich niezrzeszonych kolegów plastyków z całej Polski, oraz członków innych Zrzeszeń artystycznych do nadsyłania prac na powyższy cel pod adresem Związku, Kraków, pl. Św. Ducha 5 „Dom Artystów".

Do tej pory ofiarowali obrazy, rzeźby, grafiki, etc. nast. członkowie Związku: Kazimierz Chmurski, Jan Cybis, Hanna Rudzka - Cybisowa, Tadeusz Cybulski, Henryk Dietrich, Jerzy Fedkowicz, Karol Förster, Eugenjusz Geppert, Adam Gerżabek, Natalja Rumińska - Gerżabkowa, I. Czaj - Goldhuber, Henryk Gotlib, Jadwiga Hofmanówna, Jan Hryńkowski, Józef Jarema, Franciszek Jaźwiecki, Leon Kowalski, Emil Krcha, Hanna Krzetuska, Stanisław Majchrzak, Kazimierz Mitera, Karol Muszkiet, Janina Süssle - Muszkietowa, Artur Nacht, J. Z. Piwko, Kasper i Stanisław Pochwalscy, Jacek i Zofja Pugetowie, Kazimierz Rutkowski, Jadwiga Sperling, Jan Schancer, Anna Szyszko-Bohusz-Szymborska, Emil Schinagel, Zofja Wielowiejska, Henryk Wiciński, Stefan Zbigniewicz.

W akcji powyższej biorą udział artyści Grupy „K. P." (Kapiści), Grupy Krakowskiej, Związek Grafików Polskich, Zrzeszenie „Start" i „Zwornik" w Krakowie.

Otwarcie wystawy ofiarowanych dotychczas prac nastąpi w Domu Artystów pl. Św. Ducha 5 w niedzielę, 29 bm. o godzinie 12-ej w południe

Wstrzymanie egzekucyj przeciw powodzianom

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie pismem z dnia 23 lipca rb. wydał następujące zarządzenie:

„Wobec klęski powodzi i zniszczenia dobytku wielu dłużników, zarządzam po uzyskaniu zgody Ministerstwa sprawiedliwości bezzwłoczne wstrzymanie wszelkich egzekucyj prowadzonych przeciwko dłużnikom, których dotknęła powódź. Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania. Prezes Sądu apelacyjnego Dr. Parylewicz."

Samobójstwa

We czwartek o godzinie 8 rano kobieta nieznanego nazwiska, lat około 40, ubrana w żałobę zeskoczyła z muru okalającego Wawel niedaleko smoczej jamy. Natychmiast wezwano na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć.

Przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych.

We czwartek o godz. 7.15 rano usiłowała popełnić samobójstwo M. K., lat 21, zamieszkała przy Rynku Gł. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala Św. Łazarza.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

(Gościna Teatrów Lwowskich)

Piątek, 27. 7. „Ivar Kreuger".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA. „Obiad o 8-mej".

ATLANTIC. „Jarmark miłości" i „Nie potrzebna."

APOLLO: „Hopla".

BAGATELA: „Marzenie 22)) i rewja „Drzwiami i oknami".

DOM ŻOŁNIERZA: „Pat i Patachon wynalazcy prochu".

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ. „Pożegnanie z bronią" i „Musisz się ożenić".

SZTUKA: „Sprytna dziewczyna".

SŁONKO: „Tajemnica ogrodu zoologicznego" (Lionel Atwill, Kathleen Burke).

ŚWIT: „Jeździec w masce".

UCIECHA: „Musisz się ożenić".

WANDA: „Źle kochana."

ZDARZENIA I WYPADKI

UTONĄŁ w WIŚLE w CZASIE KĄPIELI

Dnia 2 bm. Aniela Kulpowa, lat 28, zam. w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 5 doniosła, że dnia 22 bm. około godz. 11 Sala Marjem, lat 26, kelner, zam. w Krakowie przy ul. Bonarka 26, rozebrał się w celu **kąpania się w Wiśle**, jednak po ubranie to **nie powrócił**, przeto zachodzi przypuszczenie, że Marjem utopił się.

ZAMACH SAMOBOJCZY

Dnia 23 bm. o godz. 9.05 Zucker Ewa lat 18 zam. w Krakowie przy ul. Bożego Ciała 7, w zamiarze samobójczym rzuciła się **z okna II. p.** na podwórze, wskutek czego doznała złamania lewej nogi w stanie skokowym i ogólnej kontuzji ciała. **W stanie nieprzytomnym** została Zucker przewieziona do szpitala św. Łazarza. Przyczyna samobójstwa dotąd nieustalona.

KRADZIEŻ ZEGARKÓW

Immerglück Adolf, zam. w Krakowie ul. Starowiślna 51, doniósł organom PP., że między godz. 13 a 14, nieznany sprawca skradł na jego szkodę z niezamkniętego pokoju 2 zegarki w tem 1 srebrny męski kieszonkowy, drugi niklowy na rękę, łącznej wart. 70 zł. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE „MUZYKALNEGO" ŚMIETANY

Policja aresztowała Śmietanę Michała, lat 44, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież **patefonu walizkowego** i 8 płyt na szkodę Kazimierza Łosowskiego, zam. w Krakowie przy ul. Ludwika Zamenhofa 3. Patefon i płyty zostały odebrane i poszkodowanemu zwrócone.

Rozmowy telefoniczne, za które abonenci nie płacą

Każdy abonent w Krakowie, pragnąc porozumieć się z Zarządem Pocztowym w sprawie instalacyj telefonów, reklamacyj co do obsługi tychże, wyjaśnień w sprawie przedkładanych rachunków itp. będzie mógł otrzymać wyczerpujące informacje zupełnie bezpłatnie (bez notowania tej rozmowy przez liczniki telefoniczne) za pośrednictwem następujących numerów telefonów:

Nr. 97 zgłoszenia rozmów międzymiastowych,

Nr. 98 nadawanie telegramów telefonem,

Nr. 150-50 biuro napraw telefonów miejskich,

Nr. 137-00 informacja o taryfach telefonicznych i numerach nowych telefonów,

Nr. 139-98 kierownictwo centrali międzymiastowej,

Nr. 123-97 kontrola rozmów międzymiastowych,

Nr. 102-50 kancelarja urzędu telefoniczno-telegraficznego (na ten numer należy zgłaszać zamówienia na nowe stacje telefoniczne),

Nr. 161-00 oddział rachunkowy urzędu telefoniczno - telegraficznego.

Audycje radjostacji krakowskiej

Piątek, dnia 27 lipca 1934 r.

6.30—7.25 Audycja poranna z Warsz. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Trans. z Warsz. 12.10 Koncert zesp. salon. W programie: Wiedeń w muzyce. 13.00 Trans. z Warsz. 13.05 Płyty (słynne śpiewaczki). 13.55—14.15 Trans. z Warszawy. 16.00—17.30 Trans. z Warszawy i Lwowa. 17.30 Płyty. 18.00—18.55 Trans. z Warsz. i Poznania. 18.55 Weekend, rozmaitości i komun. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Płyty. 19.50 Trans. z Warsz. 19 55 Lokalne wiadom. sport. 20.00—20.02 Trans. z Warszawy. 20 02 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 20.12—21.00 Trans. z Warsz. 21.00 Odczyt pt.: „Kult zmarłych w czasach przedhistorycznych" wygłos. dr J. Żurowski, doc. U. J. 21 10—23.05 Trans z Warszawy.

Akcja Kolejarzy stanisławowskich

21 bm. odbyło się zebranie pracowników kolejowych, celem zorganizowania akcji pomocy dla powodzian Małopolski. Zebranie zagaił wiceprezes D. O. K. P. mgr. **Kałuski,** poczem uchwalono jednogłośnie przeprowadzenie jednorazowej zbiórki pieniężnej, oraz dobrowolne opodatkowanie się w wysokości 1 proc. od miesięcznego uposażenia na przeciąg 6 miesięcy. Pozatem uchwalono zbieranie datków w naturze i dokonano wyboru ścisłego komitetu, mającego za zadanie zorganizowanie akcji zbiórkowej w całym okręgu dyrekcyjnym. Na czele komitetu stanęli pp. wicedyr. D. O. K. P. mgr. **Kałuski** i nacz. Wydziału D. O. K. P. dr. **Wachter.** Komitet kolejowy niesienia pomocy powodzianom wydał odpowiednią odezwę do pracowników centrali Dyrekcji i Okręgu. Doraźnie przeprowadzona zbiórka wśród pracowników D. O. K. P. przyniosła kwotę 412 zł., którą przekazano Komitetowi Pomocy w Krakowie.

Zaznaczyć należy, że stanisławowscy kolejarze pierwsi pospieszyli z pomocą ofiarom powodzi, oraz, że zawsze stają oni pierwsi na apel, gdy chodzi o dobro narodu i społeczeństwa polskiego.

Tarnopolszczyzna z pomocą dla ofiar powodzi

Ag. Wschód donosi: W Tarnopolu zorganizowany został pod przewodnictwem p. wojewody Maruszewskiego Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi. Komitet urzęduje w permanencji. Komitet wojewódzki czyni starania, by pomoc dla powiatów zachodnich była jak najszersza. Wysłano już pierwszy transport paszy dla bydła. Transporty te uskuteczniają garnizony wojskowe z całego terenu województwa. Pierwszy wagon wysłał 54 pp. z Tarnopola.

Należy podkreślić, że także ziemianie deklarują większe ilości zboża i paszy. P. Potocki z Zaleszczyk zdeklarował wagon zboża. W powiecie zaleszczyckim zebrano wagon mąki. W powiecie złoczowskim zadeklarował Zwiazek Ziemian wagon mąki. W najbliższych dniach odjedzie ze Złoczowa, jako transport pośpieszny, dwa tysiące kilogramów mięsa mrożonego, przeznaczonego dla Nowego Sącza.

W Tarnopolu przygotowują szereg imprez, obliczonych na zasilenie kasy składkowej. Podokręg Ł.Z.O.P.N. i O.K.S. urządzają w niedzielę zawody piłkarskie przeznaczając dochód na powodzian.

W razie porażenia piorunem...

Zanim przybędzie lekarz należy zastosować możliwie bezzwłocznie następujące środki ratunkowe:

1) zastosować sztuczne oddechanie, nie zrażając się ewentualnem początkowem niepowodzeniem. Zabieg ten należy w razie potrzeby robić nawet godzinę i dłużej, dopóki porażony nie zacznie samodzielnie oddychać; 2) z chwilą gdy oddech powróci, należy porażonego przenieść do łóżka i ułożyć w ten sposób, by górna połowa ciała znajdowała się wyżej. 3) O ile porażony może pić, podać mu czarną kawę lub kieliszek dobrego wina. 4) Ewentualne oparzeliny na ciele porażonego okryć gazą, watą, lub kawałkiem czystego płótna, nasyconego jakimś obojętnym tłuszczem: oliwą, waseliną, lanoliną, w ostateczności nawet czystym nie solonym smalcem.

Z wydawnictw gospodarczych

Wyszedł z druku zeszyt 14 **„Przeglądu Gospodarczego"** z dn. 15 lipca, zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji"; „Rozporządzenie o wierzytelnościach w walutach obcych" — Dr. Józef Pawlak; „Bałtyk — m. Czarne" — A. Jałowiecki; „Spłata długu zagranicznego Z. S. R. R." — Stanisław Glass.

Poza tem zeszyt zawiera: Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

Ostatnia droga
ś. p. dyr. St. Alexandrowicza

(t.) W dniu wczorajszym przybyły z Gdyni do Lwowa zwłoki śp. dyrektora miejskich Zakładów Wodociągowych, przybyły do tego miasta, w którem miały po 30 kilku latach wytężonej i ofiarnej pracy dla jego rozwoju i dobra — spocząć na zawsze.

Już na długo przed godz. 16-tą na obszernym dziedzińcu Zakł. Wodociągowych zgromadziły się — mimo rzęsistego deszczu — nieprzejrzane rzesze społeczeństwa lwowskiego, które samorzutnie, bez żadnych apelów przyszło oddać Zmarłemu ostatnią posługę. Nad ustawioną wśród zieleni trumną przemówił pierwszy im. prezydjum miasta **prez. Drojanowski,** podnosząc olbrzymie zasługi położone przez Zmarłego dla Zakładów, które dziś stanowią chlubę i dumę Lwowa i składając hołd kryształowemu charakterowi Zmarłego. Z kolei imieniem mnogich rzesz urzędników Gminy pożegnał śp. **dyr. Aleksandrowicza dr. Czołowski,** a imieniem całego personelu Zakł. Wodociągowych **dyr. Benedyktynowicz.** Na zakończenie w krótkich, pełnych prostoty, ale wzruszających słowach przemówił jeden z pracowników Z. W., wyrażając imieniem kolegów głęboki żal po utracie przełożonego, który jak ojciec dobrym był dla wszystkich.

Następnie po zaintonowaniu przez duchowieństwo egzekwij, funkcjonarjusze Zakładów wzięli na ramiona trumnę i wśród dźwięków szopenowskiego marsza żałobnego złożyli na przystrojony kwieciem karawan; ruszył długi kondukt pogrzebowy ulicami Szewczenki, Kochanowskiego i św. Piotra na cmentarz Łyczakowski.

Kondukt otwierały liczne delegacje wszystkich samorządowych przedsiębiorstw, organizacyj i stowarzyszeń z wieńcami i orkiestrami, które przez całą drogę grały żałobne marsze. Ogólną uwagę zwracały liczne delegacje włościan z wsi podlwowskich z wieńcami. Przed karawanem na amarantowej poduszce niesiono krzyż oficerski Polonia Restituta, którym śp. Dyr. Aleksandrowicz był za swe zasługi odznaczony. Za trumną postępowała w żałobie rodzina zmarłego, prezydjum miasta, zarząd Zakł. Wod., urzędnicy i pracownicy in corpore i wielkie rzesze publiczności.

Na cmentarzu Łyczakowskim złożono zwłoki do grobowca rodzinnego. Duchowieństwo zaintonowało „Salve Regina" i posypały się grudki ziemi na trumnę wielkiego i zasłużonego Obywatela Lwowa. Wkrótce urósł nad nią barwny kurhan z kwiecia, jakby przykrywając pięknym całunem prawego rycerza, który ratując życie bliźniemu rzucił się do beznadziejnej walki z żywiołem, okazując w całej pełni właściwą sobie wielkość duszy.

—o—

Wiadomości sportowe



Z okazji zjazdu przedstawicieli Polonji zagranicznej, odbywać się będą w stolicy rozmaite imprezy, a w tem także igrzyska sportowe, na które wydano powyższy plakat.

KUSOCIŃSKI POKONANY

SZTOKHOLM. Bezpośrednio z Rygi trzej zawodnicy polscy Kusociński, Kucharski i Luckhaus udali się hydroplanem do Sztokholmu na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. — Pierwszego dnia Polacy startowali w 2 konkurencjach na 3.000 m. i na 800 m.

Bieg na 3.000 m. przyniósł olbrzymią sensację w postaci zwycięstwa Duńczyka Nielsena w czasie 8:18,3 sek. Nielsen pobił w ten sposób o 0.5 sek. rekord światowy, należący dotychczas do Janusza Kusocińskiego (8:18.8 sek.). Kusociński zajął dopiero drugie miejsce w czasie 8:28.4 sek.

Na 800 m. Kucharski zajął 3-cie miejsce w czasie 1:54.5 sek., ustanawiając nowy rekord polski na tym dystansie.

REPREZENTACJA KOLARSKA POLSKI NA ZAWODY BERLIN — WARSZAWA

W dniach 22 do 26 sierpnia odbędzie się, jak wiadomo, kolarski wyścig szosowy Berlin — Warszawa. W tym wyścigu wezmą udział najlepsi kolarze Niemiec i Polski. Polski Związek Towarzystw Kolarskich wyznaczył do tego wyścigu 20 kolarzy, 16-tu z Warszawy i 4-ch z prowincji. Lista kolarzy jest następująca: Olecki, Komornicki, Urbaniak, Lipiński, Konopczyński, Wasilewski, Michałek, Ignaczak, Kapiak, Zieliński, Starzyński, Igo, Moczulski, Korwin-Piotrowski, Korsak-Zaleski, Kiełbasa, Więcek, Odartus, Lange i Duda.

PRZED ZAWODAMI Z DANJĄ I ESTONJĄ

W piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie na kortach Legji mecz tenisowy Polska — Danja. Skład Polski jeszcze nie został ostatecznie ustalony. W grach pojedyńczych prawdopodobnie walczyć będą Tłoczyński i Tarłowski, względnie gdyby nasi przeciwnicy się zgodzili, Tłoczyński, Hebda, Tarłowski i Wittman (każdy z naszych zawodników grałby zatem tylko jeden mecz). W grze podwójnej panów prawdopodobnie wystąpią Hebda i Wittman, a w grze mieszanej Hebda i Jędrzejowska.

Do Estonji na mecz o puhar Davisa w drugiej rundzie wyjeżdżają Tłoczyński, Tarłowski, Wittman i Spychała. — Termin tego ostatniego meczu jeszcze nie jest uzgodniony. Polska proponuje termin 3 do 5-go sierpnia.

TURNIEJ TENNISOWY W KAMIENIU DOBOSZA

W środę, 25 bm. rozpoczął się w Kamieniu Dobosza obok Jaremcza na korcie pensjonatu „Lwowianka" turniej tenisowy, organizowany przez sekcję tenisową lwowskiej „Pogoni" z udziałem czołowych rakiet okręgu lwowskiego.

Wśród uczestników turnieju reprezentowane są licznie barwy 9-ciu klubów z całej Polski, a to Lwowa, Warszawy, Poznania, Łodzi, Stanisławowa i innych miast.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano następujące spotkania: Kołcz — Götz 6:2 6:1, Raczyński II — Bauer 6:2 8:6, Dr. Raczyński I — Tennenbaum E. 6:1 6:0, Wiktorczyk — Steil v-o, Tennenbaum A. — Cieślikówski 7:5, 4:6, 7:5, Czerkawski — Grauer 6:0, 6:2, Jabłoński — Frenkel II 6:0, 6:1, Stenzel — Sterne v-o, Golankowa — Rajska 6:4, 6:2, Pieniążkówna — Holzerówna 6:0, 6:2, Dmytrówna — Cieślikowska 6:0, 6:1.

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe ... yjne ... iński ... dla dek... i tło dla wa... W m... była... izowa... tacje przy... i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewąt-



Z giełdy krakowskiej
Waluty

Kraków. 27 lipca.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolar: 5.26 do 5.29.

funt angielski 26.60 do 26.80.
frank szwajcarski 172 do 173.
markę niemiecką 197 do 198.
koronę czeską 21.79 do 22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od — do
Pszenica dworska czerw. stand.	1950—20.00
Pszenica biała stand.	19.00—19.50
Żyto dworskie stand.	13.25—13.75
Żyto targowe stand.	13.00—13.25
Owies dworski stand.	17.00—17.50
Owies targowy stand.	16.00—16.50
Jęczmień dworski	14.60—15.50
Jęczmień targowy	13.75—14.25
Łubin żółty do siewu	10.50—11.00
Łubin niebieski do siewu	8.50— 9.00
Groch Wiktorja poznań.	38.00—39.00
Groch zwykły jadalny	30.00—33.00
Groch pełny pastewny	23.00—25.00
Groch peluszka	22.00—24.00
Groch polny do siewu	24.00—28.00
Fasola biała cukr. Jasiek	46.00—50.00
Fasola biała	29.00—31.00
Fasola mieszana kolorowa	21.00—22.00
Fasola Wachtel	23.00—24.00
Bobik pastewny	13.50—14.00
Wyka ciemna	16.00—17.00
Wyka szara	15.00—16.00
Łubin żółty	9.50—10.00
Łubin niebieski	8.00— 8.50
Siano słodkie	7.50— 8.00
Siano średnie	6.00— 6.50
Siano kwaśne	5.00— 5.50
Koniczyna pastewna	8.00— 9.00
Słoma długa	3.20— 3.50
Mierżwa luzem	3.25—3.50
Mak niebieski z work.	48.00—50.00
Kminek kraj. nowy	100. 105
Ziemniaki stoł. nowe	5.00—6.00
Mąka pszenna okr. Krak.	
I A	35.00—36.00
I B.	33.00—38.50
60 proc. poznańska I D.	30.00—31.00
Mąka żytnia okr. Krak. 55	23.50—24.00
Mąka żytnia 1 gat. 0-65 pr.	22.50—23.00
po 55 proc II sitkowa	15.00—15.50
95 proc. razowa	17.00—17.50
po 65 proc. 1 gat. sitkowa	12.50—13.00
Mąka żytnia okr. Pozn.	
1 gat. 0-65 proc.	23.50—24.00
Graham pszenny 0-95	25.00—26.00
Otręby żytnie standart.	9.00— 9.50
Otręby pszenne	10.00—10.25
Mąka pszenna pastewna	13.00—18.50
Pęcak fabr. z wor.	23.00—24.00
Pęcak chłopski bez work.	20.00—20.50
Siekanka jęczm. fabr.	23.00—24.00
Siekanka chłopska	20.50—21.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—36.00
Kasza tatarczana cała	45.00—47.00
Kasza łamana	43.00—45.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: utrzymana dowozy małe.

Ceny na targu w Krakowie: mleko niezbierane litr 0.14 — 0.18, kwaśne 0.10—0.15, śmietanka słodka 0.50—0.60, śmietana kwaśna 0.80—1.20, ser kg. 0.50—0.60, masło deserowe 2.40—2.60, kuchenne 2.20—2.40, jaja sztuka 0.04—0.06, ziemniaki kg. 0.08—0.10, buraki 0.07—0.08, marchem 0.07—0.08, cebula 0.18—0.20, pietruszka 0.15—0.20, pomidory 1—1.20, ogórki 0.15—0.20, sztuka 0.03—0.04, jabłka komp. kg. 0.30—0.60, gruszki 0.50—0.70, śliwki kraj. 0.60—0.70, morele 1.20—1.60, kury 3—4, kurczęta para 1.50—3, kaczka 1.50—2.50 gęś żywa 5—7, karp żywy kg. 3.50—3.60, szczupak 4—5, świnki 3 zł.

ZE ŚWIATA

Ostatni „Mohikanin“



W centrum Nowego Jorku istnieje jeszcze taki conajmniej niezwykły „przybytek“ pod postacią kuźni i kowala, u którego zmieniają „żelazne obuwie“ ostatni czworonożni epigoni.

Olbrzymie roboty publiczne we Francji

Rząd francuski opracował obecnie plan wielkich robót publicznych, celem skutecznej walki z bezrobociem i ożywienia ruchu turystycznego w kraju.

W pierwszej linji przyznane zostały wysokie kredyty **na konserwację i odnowienie całego szeregu kościołów gmachów i pałaców, zaklasyfikowanych jako t. zw. „monuments historiques“.**

Tak więc przeznaczono zgórą 5 miljonów fr. na restaurację Wersalu, miljon na restaurację słynnego klasztoru Kartuzów, pół miljona na słynną katedre Notre - Dame, miljon na pałac Inwalidów, wreszcie ośm miljonów na katedrę w Reims, i 17 miljonów na Louvre.

Nie zapomniano również **o zabytkach z czasów rzymskich,** jak amfiteatry w Orangos i Autun.

Wszystkie te roboty podjęte być mają już w najbliższych tygodniach, — a rząd przeznaczył na to ogółem 65 miljonów franków. Niezależnie od tego zarządy poszczególnych miast uzyskały tani długoterminowy kredyt w łącznej sumie 75 miljonów franków, — i również w najbliższym czasie rozpoczną wielkie roboty konserwatorskie i inwestycyjne.

Tak wygląda w grubszych zarysach plan wielkich robót publicznych, którego przeprowadzenie wpłynie niewątpliwie skutecznie na zmniejszenie się bezrobocia i złagodzenie kryzysu ekonomicznego.

Równolegle z tem przyznane zostały duże kredyty **na cele naukowe,** jak na rozszerzenie i remont Bibljoteki Narodowej, wydziału lekarskiego na Uniwersytecie paryskim. Collége de France, Obserwatorjum Paryskiego i inn.

Plan zakrojony na szeroką skalę, przyczyni się niewątpliwie do silnego ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Podarek rządu włoskiego dla Tarragony

Rząd włoski przesłał posąg bronzowy cesarza rzymskiego Augusta w podarku zarządowi Tarragony w Hiszpanji na pamiątkę, że miasto to za czasów rzymskich było drugą stolicą cesarstwa. Posąg ten kopją posągu znajdującego się na Kapitolu.

Tarragona będąc ważną placówką Rzymu była największem miastem Hiszpanji, liczącem w początkach szerzenia się wiary Chrystusowej miljon zgórą mieszkańców, gdy dzisiaj ma tylko 28.000. Obecnie uczeni odbywają badania i studja dotyczące miatsa.

Przedłużyć tegoroczne ferje szkolne do 1 września!

Tegoroczne wakacje szkolne **zostały w połowie zmarnowane.** Przyczyniła się walnie do tego fatalna pogoda w lipcu, a w pierwszym rzędzie powódź, która objęła duże połacie kraju w Małopolsce Zachodniej i b. Kongresówce. Ekonomiczne skutki powodzi **zaciążą na rodzinach dziatwy szkolnej,** która odczuwa przy tem psychicznie bezmiar katastrofy, niszczącej w jej oczach byt i ogniska domowe najbliższych, bliskich i dalszych sąsiadów, zarówno po wsiach, jak i miastach.

Katastrofa powodzi i jej skutki dotykają całe społeczeństwo, są klęską **społeczną i jako takie muszą być traktowane.**

Niezbędną więc jest koordynacja wszystkich zarządzeń, we wszystkich dziedzinach, nietylko tam, gdzie chodzi o pomoc doraźną, o ratunek bezpośredni, o łagodzenie skutków wyrządzonych przez powódź i strat materjalnych. Taką skoordynowaną akcją pomocniczą w tym roku i w tym sezonie wakacyjnym byłoby **przeniesienie terminu rozpoczęcia zajęć szkolnych z oznaczonej daty 15 sierpnia na dzień 1 września.** Byłoby to ogromną ulgą zarówno dla rodziców jak i dla dziatwy szkolnej, której sporą część można zaliczyć do liczby ofiar katastrofy powodziowej.

Ale nietylko z tych względów pożądane by było przesunięcie terminu zajęć szkolnych. Niejednokrotnie z kół rodzicielskich rozlegały się głosy za przedłużeniem wakacyj, gdyż **termin 15 sierpnia przypada w okresie trwających jeszcze upałów, dalej zaś jest to połowa miesiąca, gdy na pokrycie wydatków na różne potrzeby szkolne szczególnie trudno zdobyć się rodzicom.** A wreszcie i to, że — tu przemawia już **doświadczenie z roku ubiegłego — powracająca do szkół w sierpniu dziatwa traci dwa tygodnie na bezcelowe spacerowanie między domem a szkołą, gdyż z braku podręczników zajęć w szkole jakby nie było.**

Argumentów rzeczowych za przedłużeniem wakacyj do 1 września jest więcej i niema potrzeby przytaczać ich tutaj wszystkich; zbyt długa byłaby to litanja.

Niejednokrotnie mówiono i dyskutowano o tej sprawie istotnie palącej na zebraniach kół rodzicielskich w Warszawie, Łodzi, Krakowie oraz na szerokiej prowincji. Oświetlano tę kwestję i na łamach prasy. a i w tej chwili pojawiła się spora liczba artykułów, wśród których nie brak podpisanych przez znanych lekarzy i pedagogów.

Wszystko to dowodzi, iż sprawa wakacyj jest sprawą życiową, zasługującą na potraktowanie jej od strony życia **i praktyki, a nie teorji.**

Wędrowny dom letniskowy



W Anglji nierzadko spotkać można tego rodzaju z wielkim komfortem urządzone wędrowne mieszkania, zmontowane na podwoziu o dwóch kołach i przyczepione do samochodu.

Dłuższy okręt jest szybszy

W wieku szybkości, rekordowej gonitwy za czasem, małe różnice w budowie okrętów decydują o czasie podróży. Ułamek węzła na godzinę stanowi kilka godzin, a niekiedy przy dłuższej przeprawie i dobę opóźnienia w przybyciu do portu macierzystego.

Od kilku lat poczyniono wielkie postępy w nadawaniu formy zarówno zewnętrznej jak i podwodnej części okrętów. Przy jednakowej sile maszyn i turbin oraz tym samym tonażu, okręty, zbudowane po roku 1928 ym biją swoich poprzedników pod względem szybkości.

Jak wyrównać tę różnicę, która wpływa na niekorzyść powolniejszych okrętów, należących do floty jednej i tej samej naprzykład linji okrętowej? Nie można powiększać oddziału maszyn, gdyż połączone by to było ze zbyt wielkiemi kosztami i prócz tego zostałoby zamało miejsca na kabiny dla pasażerów. Nie pozostało więc nic innego, jak nadanie kadłubowi okrętu innej formy, **przedłużenie go.** Wydłużając kadłub i nadając mu węższą formę, udaje się przy tej samej sile maszyn powiększyć szybkość.

Kompanja francuska „Messageries Maritemes“ przeprowadziła takie zmiany w kadłubie dwóch swoich okrętów „Mariette - Pacha“ i „Champolion“, osiągając przytem **przyrost szybkości dla tych statków o jeden węzeł na godzinę,** czyli 18 miast 17 węzłów. Niemieckie linje okrętowe przeprowadzają identyczne przeróbki w czterech wielkich parowcach transatlantyckich o pojemności 21,000 tonn każdy. Okręt „Hamburg“ został przedłużony o 75 stóp, co wpłynęło na wzrost szybkości o półtora węzła na godzinę.

DAJ GROSZ NA LOPP.

Odkrycie jaskiń przedpotopowych

W okolicy Banhyda na Węgrzech natrafiono na szereg jaskiń, które tworzyły najprawdopodobniej osadę ludzi przedpotopowych. Odkrycie stwierdza jeszcze raz teorję uczonych, że w pewnym okresie **cały glob ziemski był okryty lodowcami,** jak to widoczne jest z pewnych szczegółów. Wśród jaskiń znajdują się szkielety mamutów, reniferów sześciokrotnie większych od obecnie istniejących, jak też **ichtjozaurów o całkowitym systemie kostnym,**

Znaleziono tam również słynnego **„lwa jaskiniowego“.** Odkrycie to jest bardzo ważne, dotychczas bowiem znajdowano tylko części szkieletu tego dzikiego zwierzęcia przedpotowego. Narzędzia wykonane przez ludzi pierwotnych z kamienia również dorzucą więcej światła na sprawę rozwoju ludzkości. Znajdują się tam bowiem w bardzo wielkiej liczbie.

Na razie nie zostały odkopane szkielety ludzkie, archeologowie przypuszczają jdnak, że dalsze jaskinie odkopywane zadowolą i pod tym względem ciekawość uczonych.

Humor

SPOSÓB

— W jaki sposób trzeba rozróżniać rękę lewą od prawej? — pyta nauczyciel.

Dzieci nie odpowiadają.

— Zaraz wam wytłumaczę. To bardzo proste. Prawa ręka ma duży palec po lewej stronie, a lewa po prawej.!

PRZY BRIDŻU

U państwa Midowiczów zebrali się goście. Po kolacji panowie zasiedli do kart. Gra toczy się w milczeniu. Nagle odzywa się głos jednego z graczy:

— Panie Midowicz, to skandal!... Dlaczego pan zagląda do moich kart?!

— Bo moje już widziałem...

MIŁA OCENA.

Nieśmiały adorator przesłał swej ukochanej wiersze za pośrednictwem jej braciszka, poczem go pyta:

— No, i cóż? Czytała siostra wiersze?

— Czytała.

— Czy jej się podobały?

— Bardzo!

— Mówiła?

— Tak. Powiedziała, że są takie ładne, że pan ich napewno nie mógł napisać, bo pan na to za głupi!

SZCZYT ZDZIERSTWA

— Jak ci się podobało w pensjonacie w którym mieszkałeś?

— Owszem. Tylko za wszystko trzeba było płacić słono. Nawet kiedy sobie napompowałem gumy w samochodzie, to mi postawiono w rachunku pozycję: „Cztery porcje powietrza do gum—4 złote“

UBEZPIECZENIE

Agent ubezpieczeniowy męczy bezskutecznie pana Wątróbkę, żeby się ubezpieczył.

— Jestem wrogiem wszelkich ubezpieczeń — oświadcza w końcu pan Wątróbka.

— To może pana ubezpieczyć od ubezpieczeń?

SOLIDNY MĄŻ

— Kiedy mi kupisz nowy kapelusz?

— W przyszłym tygodniu!

— Tak samo mówiłeś w zeszłym tygodniu!

— Naturalnie! Ja nie należę do ludzi, którzy, co tydzień co innego obiecują!

ZAJĘCIE OJCA

Dzieci rozmawiają:

— Czem jest twój ojciec?

— Urzędnikiem.

— A twój?

— Adwokatem.

— A twój?

— Nie wiem...

— Jakto nie wiesz? No, to powiedz, co twój ojciec robi?

— To, co mu moja mama każe..

POCIECHA

Pan Kolasiński przychodzi do kawiarni bardzo wzburzony. Pytają go znajomi:

— Co panu jest?

— Podobno ten łobuz, mój były wspólnik, Pypciński, opowiada o mnie, że jestem oszust, kanciarz i złodziej!

— No, to co? Jest się o co gniewać! Przecie my wszyscy wiemy, że jak Pypciński powie trzy słowa, to tylko jedno jest prawdziwe!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Ulgi podatkowe a ilość robotników

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do zwolnienia przedsiębiorstw przemysłowych od dopłaty do ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorji w wypadku, gdy w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1934 zwiększą one liczbę zatrudnionych u siebie robotników w porównaniu z liczbą przyjętą za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na rok 1934.

Ulga odnosi się do przesiębiorstw przemysłowych zatrudniających do tysiaca robotników i udzielana jest indywidualnie.

Obniżka cen papieru

Jak już podawaliśmy zostanie przeprowadzona nowa obniżka cen papieru. Zniżka ta wynosi na papiery rotacyjne — 5 proc., na papiery drukowe — 8 proc., na inne gatunki papierów 5 proc. do 7 proc. Obniżka obowiązywać zacznie od dnia 15 sierpnia br.

Smutno na froncie zasiłków

Izba ubezpieczalni społecznych opracowała statystykę, z której wynika, że w roku ubiegłym ubezpieczalnie społeczne wypłaciły tytułem zasiłków dla ubezpieczonych 26,830.000 zł.

W ten sposób przeciętnie na jednego ubezpieczonego przypada kwota 14.15 W roku 1932 zasiłki wynosiły 33 milj. zł, a w roku 1931 — 62 milj. zł.

Jak z tego widać, świadczenia ubezpieczalni społecznych na rzecz ubezpieczonych zmniejszyły się nader poważnie.

Rosja na czele eksporterów drzewa

Według danych syndykatu eksportowego drzewa ZSRR, w okresie I-go półrocza br. eksport drzewa rosyjskiego uległ wydatnemu zwiększeniu. Rosja stanęła w Europie na pierwszem miejscu jako eksporter drzewa.

Dziadowski żywot gospodarstw włościańskich

Naukowe badania nad opłacalnością

(G) Ostatnie opublikowane materjały przeprowadzone przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego. za rok 1931/32 dają nam za okres ostatnich 6 lat doskonały, objektywny obraz sytuacji w jakiej znajduje polskie rolnictwo.

Wystarczy przytoczyć niektóre dane, aby dojść bez komentarzy do wniosku, że maluczko a nasze gospodarstwo włościańskie zmiecone zostanie z powierzchni ziemi. (Weźmy np. pod uwagę taką pozycję jak **przychód surowy** (w zł — na 1 ha), a dowiemy się jakie tragiczne zmiany zaszły w gospodarstwie rolnem.

Przychód surowy w grupie gospodarstw 2—3 ha obniżył się w r. 1931/32 w porównaniu do r. 1927/28 o 35.3 proc. (z 949 zł na 633 zł), natomiast w grupie gospodarstw 30—50 ha o 63.3 proc. (z 449 zł na 180 zł).

Przeciętnie dla wszystkich badanych gospodarstw od 2—50 ha **przychód surowy** obniżył się o 51.3 proc (z 610 zł na 297 zł) a o 21.7 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim tj. 1930/31 (z 379 zł na 297 zł).

Na obniżkę przychodu surowego w roku 1931/32 w porównaniu z rokiem 1930/31 w większym stopniu wpłynął spadek cen produktów pochodzenia zwierzęcego niż roślinnego. Przychód surowy **z produkcji roślinnej** obniżył się bowiem o 15,3 proc. przychód zaś z **bydła** o 27.9 proc., z **mleka i przetworów** i 23,6 proc., z **trzody** o 22,8 proc. i z **drobiu** o 28 8 proc. **Nakład gospodarczy** tzn. koszty produkcji, układają się nieco inaczej niż **przychód surowy.** Nakład gospodarczy najwyższy poziom wykazuje w roku 1928/29, a więc wówczas, kiedy **przychód surowy** wykazywał już **spadek**. Redukcja nakładu gospodarczego jest naogół znacznie mniejsza niż przychodu surowego (rolnik ratował się jak mógł) i wynosi w roku 1931/32 — 28,5 proc., w porównaniu z rokiem 1927/28 i 18,8 proc. w porównaniu z rokiem 1930/31. Na 100 zł nakładu gospodarczego przypadało w roku 1926/27 zł 136 przychodu surowego, w następnych zaś latach: zł 152, 134, 126, 108 i w ostatnim roku 104.

Różnica pomiędzy przychodem surowym a nakładem gospodarczym stanowi **czysty zysk**, który służy do oprocentowania kapitałów własnych i wypożyczonych, dlatego, chcąc się dowiedzieć ile z przychodu czystego pozostaje rolnikowi jako **wynagrodzenie własnego kapitału, należy odjąć procenty** i czynsze dzierżawne. W r. 1931/32 procenty i czynsze dzierżawne wynosiły 13 zł na ha., a **zatem** przychód czysty **nie wystarczał na** ich pokrycie, następował więc **wzrost zadłużenia**, o którem to **zagadnieniu** pisaliśmy niedawno obszernie w trzech kolejnych **artykułach**.

Miarą pogarszającej się sytuacji gospodarstw włościańskich jest także wzrost ilości **gospodarstw**, wykazujących przychód **czysty ujemny**. Liczba Liczba tych gospodarstw stanowiła kolejno w ciągu ostatniego sześciolecia 14 proc., 3 proc., 14 proc., 19 proc., 39 proc., oraz w ostatnim roku 45 proc. ilości badanych gospodarstw.

Za dochód rolniczy uważana jest suma dochodu z **kapitału** własnego, ulokowanego w gospodarstwie, oraz z pracy (wynagrodzenie za pracę właściciela gospodarstwa i jego rodziny).

Jest to suma, którą przedsiębiorca może zużyć w ciągu roku bez uszczerbku majątku. **Dochód rolniczy** — na 1 ha w zł wynosił w roku 1927/28 — 296 zł, a w roku 1931/32 — 94 zł.

Jeśli przyjąć, że kapitał przedsiębiorcy otrzymuje oprocentowanie 6 proc., **zarobek roczny za pracę** na rodzinę **przedstawiał się** tak, że w ciągu ostatnich dwu lat musiały nietylko **zrezygnować z wynagrodzenia** za pracę, lecz dołożyć do gospodarstwa w roku 1931/32 — 671 zł.

Dochód rolniczy mający zapewniż utrzymanie rodziny, jest w gospodarstwach włościańskich **niesłychanie niski — o czem** napiszemy osobno. Równocześnie ze spadkiem opłacalności gospodarstw następuje zmniejszenie **dochodu społecznego,** który w roku 1927/28 wynosi 443 zł, a w roku 1931/32 już tylko 183 zł.

Oto parę cyfr, które wydobyliśmy z „Polski Gospodarczej" (nr. 29. z dnia 21 lipca br.). Cyfry te mówią same za siebie.

Dolar i waluty

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.27 zł., giełda prywatna 5.27 1/2, dolar złoty notowano 8.92 zł., franc franc. 34.90 zł., frank belg. 24.70 zł., gulden hol. 3.58 zł. frank szwajc. 1.72 zł., marka niem. 2.06 zł., funt szterling. 26.71 zł., łej rum. 39.00 zł., korona czeska 21.99 zł., szyling austr. 99.00 zł., gulden gdański 1.71 1/2.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Na giełdzie skromne obroty w wyce, po cenie znacznie wyżej od ostatnio notowanej.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies oraz wszystkie gatunki mąki pszennej i żytniej oraz otrąb podrożały.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie silne.

Sytuacja w dalszym ciągu niezmieniona.

Giełda pieniężna.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5.27 3/8.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2.80, w detalu blok zł. 2.60. Ser trapistów 1 kg. —.2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2.40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł., Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 27 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	—·—
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	—·—
5 proc. poż. kolejowa	58·—
6 proc. poż. dolarowa	73·—
4 proc. poż. dolarowa	—·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·75	Praga	21·99
Gdańsk	172·53	Steckholm	—·—
Holandja	358·30	Szwajcarja	172·63
Londyn	26·68	Włochy	45·45
N. Jork	5·29 5	Berlin	203·75
Paryż	34·91		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 27. VII

N. Jork	5·04	Zurych	15·46 25
Paryż	76·46	Praga	—·—
Berlin	13·12	Budapeszt	
Amsterdam	7·45	Bukareszt	
Bruksela	21·56·5	Wiedeń	27·—
Rzym	58·75	Warszawa	26·68

Paryż. 27. VII.

Londyn	76·46	Praga	63.—
N. Jork	15.17·25	Bukareszt	—·—
Bruksela	354·50	Wiedeń	
Rzym	130·12	Berlin	—·—
Zurych	494·35	Warszawa	
Amsterdam	1026·75		

JAN SZELIGA 67

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Usta Marcina drgnęły w sposób nieco podejrzany. Spojrzał w oczy Tatara i z pewnem wahaniem powiedział:

— Jeżeli pan sobie tego życzy, to mogę tam pójść, czuję się dość dobrze.

Gdy rozpoczęto drugi seans, z Marcinem, spodek, tak nieruchliwy przedtem, już po minucie zaczął drgać, a potem puścił się galopa. Pędził jednak tak szybko, a ruchy jego były tak chaotyczne, że o otrzymaniu jakichś odpowiedzi na zadawane pytania nie mogło być mowy.

— Przerwijmy to, bo znowu nic z tego nie wyjdzie — rzekł hypnotyzer — pan Marcin jest wspaniałem medjum, ale jak widzę, wymaga przeciwwagi. To znaczy, że jego medjumistyczne działanie może się rozwinąć należycie jedynie w obecności drugiego medjum.

— O ile wiem — odezwał się Chorzelewski — to pan pracuje zazwyczaj z pewnem doskonałem medjum? możeby ono mogło nas poratować?

— Ach! o! słyszał pan o tem? — odparł Dzieciątkowski — owszem, jestem w stałym kontakcie z jednem znakomitem medjum, bo inaczej nie dałbym sobie rady, ale nie wiem, czy pani Drzewiecka pozwoliłaby mi je tutaj przywieźć. Jest to bowiem — dodał — młody człowiek z ludu, bez ogłady towarzyskiej.

— Ależ! będę zachwycona! — zawołała pani Stefanja — tu przecież chodzi o to, żeby się nasz seans udał!

— Tak, hm... zapewne... — rozważał na głos hypnotyzer — seans może być niezwykle zajmujący, gdyby moje medjum i tu obecny pan Marcin obaj wzięli w nim udział... toby była prawdziwa uczta spirytystyczny....

— Na to, że Marcin stawi się jutro na seans, może pan liczyć — rzekł Tatar — niech pan tylko postara się sprowadzić również to swoje medjum.

— O, to nie będzie trudne — odparł Dzieciątkowski — a co do godziny... mnie najbardziej odpowiadałaby 3-cia popołudniu.

— Bardzo dobrze — wykrzyknęła pani Stefanja — i tak się cieszę, że będziemy mieli dwóch medjumów! wtedy duchy napewno zaczną stukać!

24.

Julja szła zwolna przez Pieskowo. Była przed chwilą na poczcie i teraz wracała do willi. Rozpięła parasolkę, aby zasłonić się choć trochę przed słońcem, które w ten pogodny, upalny dzień prażyło nielitościwie. Najmniejszy nawet podmuch wiatru nie poruszał powietrza, które zdawało się drgać od gorąca. Ten spokój, panujący w naturze, potęgował jeszcze wrażenie ciszy, w której było dziś pogrążone Pieskowo. Była to bowiem godzina 12-ta w południe i prawie wszyscy mieszkańcy letniska wyruszyli już na odpust do Skrzypina.

To bezobłoczne, nieruchome niebo i cisza zazwyczaj dość hałaśliwego Pieskowa działały na Julję przygnębiająco i posępnie.

Uległa na chwilę złudzeniu, że idzie przez jakąś wymarłą wieś i że będzie tak szła jeszcze bardzo długo w blasku palącego słońca, a kresem jej wędrówki będzie zagłada.

Wzdrygnęła się lekko i przyspieszyła kroku. Pchnęła furtkę i weszła w obręb ogrodu willi Stokrótka. Ale ten powrót do domu nie zmniejszył jej przygnębienia. Zawahała się przed wstąpieniem na stopnie werandy, bo cała willa wydała się jej podobna do grobu. Gdy stała tak, patrząc na nią z rodzajem zgrozy, z za rogu domu wybiegła Ninka.

— Jesteś Julciu! — zawołała — to dobrze! Czy... czy ty też czujesz się tak, jakby dziś miało się tu coś stać? — spytała, zająkując się trochę.

— Czuję się tak od czasu jak tu mieszkam — odrzekła smutno Julja — ale dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek przedtem.

— O, ja dotychczas nic takiego nie czułam, lecz dziś wszyscy mają jakieś dziwne miny! — oświadczyła Ninka.

— Kto naprzykład? — spytała Julja.

— No... Marcin i ci dwaj wywiadowcy... i nawet Karolcia i Jadzia! Tylko pan Tatar jest taki jak zawsze!

— Karolcia i Jadzia — rzekła z uśmiechem Julja — mają dziwne miny, bo Stefcia chce je puścić na odpust dopiero po obiedzie, który zresztą ma być dziś wcześniej, już o pół do pierwszej. Stefcia uważa bowiem, że i tak użyją one dość odpustu, który kończy się o 4-tej popołudniu, one jednak są innego zdania.

— Ach, przecież Stefcia jedzie ze mną na odpust też dopiero o pół do 3-ciej. — zawołała Ninka — a ja się wcale tem nie martwię!

— Wiesz — zniżyła głos Ninka — naprawdę to Stefcia wcale nie wybiera się na odpust, tylko chciała być już na tym pierwszym seansie pana Dzieciątkowskiego, o godzinie 3-ciej. Ale pan Chorzelewski nie zgodził się na to! Mówił, że newiadomo jak to obce medjum się zachowa... słowem nie pozwolił jej być na tym seansie. Dopiero, jeżeli ten pierwszy seans się uda, to będzie mogła przyjść na drugi, który pan Dzieciątkowski ma zrobić o godzinie 6-tej.

— Ach tak! nie wiedziałam o tem! — rzekła Julja — myślałam, że będzie dziś tylko jedno posiedzenie spirytystyczne, to o 3-ciej.

— Bo pan Chorzelewski mówił o tem ze Stefcią właśnie przed chwilą — odparła Ninka — więc ona nie zdążyła ci jeszcze powiedzieć... A ty Julciu będziesz na obu seansach?

(C. d. n.)

Austrjacki pucz zlikwidowany

Dollfuss zamordowany przez hitlerowców

LONDYN 25. 7. (PAT) Reuter donosi z Wiednia, że rebeljanci, którzy opanowali urząd kanclerski **nie poddali się, chociaż minął już termin wyznaczony przez ultimatum. Wojsko i policja rozpoczęły atak mający na celu uwolnienie uwięzionych ministrów.**

LONDYN 25. 7. (PAT) Reuter donosi z Wiednia, że sztab główny Heimwehry wydał rozkaz mobilizacyjny.

WIEDEŃ, 25. 7. (PAT). Komunikat oficjalny z godz. 17-tej podaje: O godz. **15-tej zebrała się w ministerstwie obrony krajowej rada ministrów, w której wzięli udział: burmistrz Schmidt, prezydent policji Seudel i poseł Rintelen. Rada ministrów, w której nie wzięli udziału zamknięci w gmachu urzędu kanclerskiego członkowie rządu, a mianowicie kanclerz Dollfuss, min. Fey i sekretarz stanu Karwinsky, postanowiła po porozumieniu się telefonicznem z prezydentem republiki, bawiącym w uzdrowisku Welden, nie wdawać się w rokowania z osobami, które wtargnęły do gmachu urzędu kanclerskiego. Postanowiono wysłać dwa bataljony wojska związkowego, celem uwolnienia gmachu na Ballhausplatz. Terrorystom udzielono krótkiego terminu do poddania się, poczem nastąpi wedle uchwały rady ministrów, atak na budynek.**

BERLIN, 25. 7. (PAT). Donoszą z Wiednia, iż urzędowe biuro informacyjne wiedeńskie oświadcza na wszelkie zapytania, **że wskutek braku połączenia z urzędem kanclerskim, nie może udzielić żadnych wyjaśnień.** Zebrane przed urzędem kanclerskim oddziały policji i Heimwehry zachowują się spokojnie. Korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi, iż dziwna sytuacja tłumaczy się tem, że **część wojska związkowego przeszła na stronę tłumu, który oblega urząd kanclerski.**

BERLIN, 25. 7. (PAT). Z Wiednia donoszą, że o godz. 17.30 iskrowa stacja nadawcza ogłosiła **odezwę ministra sprawiedliwości Berger - Waldenegga, z której wnioskować można, iż jest on jedynym ministrem gabinetu Dollfussa, znajdującym się jeszcze na wolności. Zdaje się, że w tej chwili Austrja nie posiada centralnej władzy wykonawczej. Dotychczas niema żadnych dowodów, aby choć jakaś mała część wojsk związkowych pospieszyła z pomocą ministrom rządu Dollfussa, otoczonym przez tłum w urzędzie kanclerskim. Minister Berger - Waldenegg w odezwie swej uwzględnia tylko obsadzenie gmachu Ravagu, a pomija całkowicie milczeniem fakt obsadzenia urzędu kanclerskiego przez tłum, oraz przytrzymanie członków rządu.**

Niemieckie pośrednictwo

WIEDEŃ 25. 7. (PAT) „N. Wiener Journal“ donosi, że poseł niemiecki Rieth zjawił się wieczorem w urzędzie kanclerskim, aby pośredniczyć między rządem austrjackim a buntownikami. Dla osobistej ochrony posła musiano otoczyć go kordonem policji.

Zwłoki kanclerza Dollfussa zostały złożone w jednym z salonów urzędu kanclerskiego. Dollfuss liczył 41 lat.

Naprężona atmosfera

LONDYN 25. 7. (PAT) Reuter donosi, z Wiednia, że policja dokonała licznych aresztowań. Policja rewiduje przechodniów na ulicach. W mieście panuje podniecenie. **Słychać strzały karabinów maszynowych i detonacje bomb.** W Grazu ognisku narodowych socjalistów jest spokojnie, lecz **atmosfera jest naprężona, jak przed wypadkami lutowemi. Członkowie rządu, którzy nie byli obecni w urzędzie kanclerskim, podczas zajęcia przez rebeljantów, zebrali się na posiedzenie w innem miejscu.**

BERLIN 25. 7. (PAT) Radjo wiedeńskie ogłosiło wiadomość, że prawo o sądach doraźnych zostaje z dniem jutrzejszym rozszerzone na wszystkie wypadki buntu. Wszystkie domy od godz. 20 mają być zamknięte. Nikt niema prawa pojawić się na ulicy o tej porze. Zgromadzenia publiczne zostały zakazane.

BERLIN 25. 7. (PAT) W ciągu popołudnia **wysadzona została stacja nadawcza w Bisanberg.**

Ostatnie chwile Dollfussa

BERLIN, 25. 7. (PAT). Dziś o godz. **22 przez radjo wiedeńskie wygłosił przemówienie minister Fey, który skreślił przebieg wypadków w Wiedniu. Fey oświadczył, że były dwa ogniska rozruchów. Jedno przed gmachem radja, które zostało szybko stłumione, drugie zaś największe w urzędzie kanclerskim. O godz. 13, w chwili, gdy wszyscy ministrowie opuścili gmach urzędu, a pozostali jedynie kanclerz Dollfuss, minister Fey i podsekretarz stanu Karwinsky, przed gmach zajechało 144 osobników, przybranych w mundury Reichswehry i uniformy wojskowe.**

Osobnicy ci dostali się do wnętrza gmachu, a następnie do pokojów, gdzie przebywali ministrowie. Odseparowali oni ministra Feya od pozostałych ministrów. Po chwili wezwali oni ministra Feya, aby udał się do kanclerza Dollfussa.

KANCLERZ LEŻAŁ NA TAPCZANIE BROCZĄC KRWIĄ

Dollfuss zwrócił się do Feya z prośbą o zaopiekowanie się jego rodziną i

PROSIŁ, ABY NIE PRZELEWANO KRWI.

Równocześnie pozostali członkowie rządu porozumieli się z gmachem kancelarji związkowej, skąd im oświadczono, że w imieniu rządu austrjackiego gwarantują 144 osobnikom, którzy wtargnęli do urzędu kanclerskiego

WOLNE WYPUSZCZENIE Z URZĘDU I MOŻNOŚĆ PRZEKROCZENIA GRANICY AUSTRJACKIEJ

o ile opuszczą gmach w przeciągu 15 minut, bez przelewu krwi. W ten sposób, rząd austrjacki, nie wiedząc prawdopodobnie o zabiciu kanclerza, wypuścił na wolność tych osobników. W zakończeniu Fey podkreślił, że policja wykazała zupełną lojalność w stosunku do rządu. Na razie sprawami rządu kieruje minister oświaty Schuschnigg, do czasu powrotu ks. Stahremberga z urlopu.

Po Feyu zabrał głos minister Schuschnigg, który wezwał całą ludność kraju do zachowania spokoju, i zapowiedział, że z całą surowością będzie rząd występować przeciwko próbom naruszenia porządku i prawa. Przyszły rząd austrjacki oraz obecni członkowie rządu pełnić będą w dalszym ciągu swą misję w duchu wskazanym przez kanclerza Dollfussa. Ofiara krwi Dollfussa nie będzie daremna, — zakończył minister.

144 zamachowców na wolności

PRAGA 25. 7. (PAT) Według wiadomości z Wiednia sytuacja na Ballhausplatzu została zlikwidowana. Rebeljanci, którzy przebywali w urzędzie kanclerskim zostali wypuszczeni na wolność. Równocześnie zostali zwolnieni ministrowie, co było warunkiem układu. Tymczasowe funkcje premjera objął minister oświaty.

WIEDEŃ 25. 7. (PAT) Neues Wiener Journal podaje w dodatku nadzwyczajnym wiadomość, że kanclerz Dollfuss zmarł wskutek ran zadanych mu przez terorystów.

LONDYN 25. 7. (PAT)) Reuter donosi z Pragi, że poselstwo austrjackie w Pradze potwierdza pogłoskę o śmierci Dollfussa.

Przegląd wzajemnych stosunków celem wizyty min. Becka

TALLIN 25. 7. (PAT) Dziś popołudniu ogłoszony został oficjalny komunikat polsko-estoński nast. treści: Podczas rozmów jakie miały miejsce w dniach 24-go i 25-go bm. w Tallinie między ministrem spraw zagranicznych Estonji Seljamaa a ministrem spraw zagranicznych Polski Beckiem, **obaj ministrowie mieli okazję do przeglądu spraw dotyczących stosunków między obu krajami i w odniesieniu do tych spraw stwierdzili całkowitą zgodność poglądów. Przy tej okazji stwierdzili, że współpraca obu rządów, zmierzająca do stabilizacji politycznej na wschodzie Europy, która przyniosła tak szczęśliwe rezultaty dla wzmocnienia pokoju będzie w dalszym ciągu prowadzona w tym samym duchu przyjaźni i serdeczności.** Obaj ministrowie skorzystali z okazji, aby wymienić informacje o rozmaitych sprawach natury ogólnej, interesujących oba kraje, a m. in. o **idei paktu wzajemnej pomocy, który jest obecnie przedmiotem dyskusji międzynarodowej.**

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Wymiana dokumentów ratylikacyjnych z Rumunją

WARSZAWA 25. 7. (PAT) Dnia 25 bm. nastąpiła w Warszawie **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych: konwencji między Polską a Rumunją, dotyczącej wydawania przestępców i pomocy prawnej w sprawach karnych,** podpisanej w Bukareszcie dnia 26 marca 1930 r., układu dodatkowego, podpisanego w Bukareszcie dnia 2 maja 1931 r., **do konwencji między Polską a królestwem Rumunji, dotyczącej eksploatowania komunikacji powietrznej,** podpisanej w Warszawie dnia 9 maja 1930.

Zwyżka kursu pożyczki stabilizacyjnej

N. JORK. 25. 7. (PAT) Kurs 7 proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej zwyżkował ostatnio na giełdzie nowojorskiej o 2,5 punkta. Mianowicie przy wczorajszem zamknięciu notowano pożyczkę stabilizacyjną 115 wobec 112,5 przy zamknięciu w dn. 23 bm.

Kronika telegraficzna

ATENY. Donoszą z Rodos, że **włoski statek rybacki, uniesiony przez wiatr ku wybrzeżom Azji Mniejszej, był ostrzeliwany w zatoce Alamarja przez tureckich strażników nadbrzeżnych.** Jeden marynarz włoski został zabity.

PARYŻ. 8-miu lotników norweskich przybyłych wczoraj do Paryża zwiedziło dziś port lotniczy w Villavoublay. O godz. 13 lotnicy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem podejmowani byli obiadem. Min. lotnictwa wręczył kpt. Gramowi krzyż Legji Honorowej.

CHICAGO Obie kobiety, **które towarzyszyły Dillingerowi** w chwili spotkania z policjantami zakończonego śmiercią bandyty, **zostały aresztowane.**

TOKIO Klęska powodzi na Korei przybiera coraz większe rozmiary. **Rzeka Kinto wylała zatapiając olbrzymie przestrzenie. W mieście Kowen znajduje się pod wodą 3.400 domów.** 13.000 mieszkańców znalazło schronienie w okolicznych górach.

CHICAGO, 25. 7. (PAT). Zwłoki zabitego bandyty Dillingera przewiezione zostały do stanu Indiana. Za trumną szedł ojciec Dillingera oraz **tłumy publiczności.** Po obu stronach ulicy, któremi kroczył orszak żałobny stały kordony policji.

MOSKWA, 25. 7. (PAT). Kontradmirał Unrug przybył dziś rano na czele oficerów do Moskwy, powitany na dworcu przez pomocnika dowódcy sił zbrojnych morskich, Pancerzańskiego.

Przedpołudniem admirał Unrug złożył wizytę wicekomisarzowi ludowemu obrony, Tuchaczewskiemu. Po śniadaniu, wydanem przez p. o. attache wojskowego kpt. Harlanda, goście polscy zwiedzali miasto. Wieczorem odbył się bankiet, wydany na cześć admirała Unruga i towarzyszących mu oficerów przez Tuchaczewskiego.

WARSZAWA 25. 7. (Tel. wł. G.) W końcu bież. tygodnia względnie na początku przyszłego odbędzie się posiedzenie Rady ministrów dla załatwienia dodatkowych kredytów w związku z powodzią. Minister komunikacji wystąpić ma z wnioskiem **o kredyt dodatkowy do wysokości 5 miljonów zł. na odbudowę zniszczonych przez powódź objektów kolejowych i drogowych.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

COŚ dla pań! ZBYTECZNE OWŁOSIENIE na rękach, nogach i pod pachami usuwa perfumowany „DEPILATOR GARÇONNE" apteki Sussmana, Lwów, Kurkowa 5. Cena 2 zł. 50; żądać wszędzie. 1324

MEBLE poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodne raty: Otomany od 26 zł. Sypialnie od 200.— zł. Kredensy kuchenne od 35·— zł. Łóżka polowe od 15.— zł. 3 poduszki a 16.— zł. Siatki a 17.— zł. Krzesła a 6.— zł.
Najtańszy Magazyn Mebli 911
Kopernika 23 róg ul. Wronowskiej.

Ceny zniżone
z powodu zmiany lokalu
MEBLE
sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca EDWARD 703
KLEBAN
Lwów, Sobieskiego 3. — Tel. 70-45.



Łóżka dziecinna biało lakierowane 25, kuchenne 8, polowe 15, siatkowe 20, siatki druciane 18, materace 3 poduszki 14, 3 poduszki włosienne 40, otomany 30, kanapki rozkładane 30, fabryka Z A K S Lwów, Lindego 6 — tel. 79-99. 527

LODOWNIE, naczynia kuchenne oraz NARZĘDZIA, rękodzielnicze i techniczne we wielkim wyborze poleca Henryk Werner, Kopernika 12, tel. 70-50 1225



Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Sprzedaże

Sprzedam
pół sypialni jesionowej oglądać od 2—4, Lwów, Łąckiego 8 parter. 22010

Okazyjnie
do sprzedania dog duński czystej krwi 8-mio mies. Wiadomość Lwów, Kurkowa 15. 21987

Automobiliści
Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Open MICHELIN, Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Motocykle
nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

„Centrozbyt"
Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24

Sprzedajemy
obecnie z powodu kończącego się sezonu najpiękniejsze suknie, płaszcze, kostjumy o 50% taniej. Magazyn konfekcji damskiej J. Posament Lwów, Akademicka 2. 1327

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Pokój
i kuchnia słoneczne komfort do wynajęcia Lwów, Murarska 34 22012

Mieszkania
3 pokojowe komfort, pokój kuchnia, wolne Lwów, Snopkowska 37. 22016

Poszukiwane
2—3 pok. miesz. komfort dla bezdzietnych. Zgłoszenia Adm. „Emeryt-katolik". 22025

Pokój
z piecem kachonnym, komfort dla 1—2 osób z pensją do wynajęcia Lwów, Zadwórzańska 37 willa. 22008

3 mieszkania
po 3 pokoje, gaz, elektryka, Lwów, Kurkowa 44. 21981

Słoneczne
4 i 3 pokojowe z pełnym nowoczesnym komfortem na I i II p mieszkanie przy ul. Na Bajkach 36 do wynajęcia. Wiadomość Kancelarja adw. Dra M. Wahla Lwów, Kopernika 12 od 5—7 21941

29 Listopada 45
Czteropokojowe mieszkanie pełny komfort, drugie piętro oglądać i wywiad 17, tel. 9-43. 21974

Poszukuję
pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik". U

Pokoje umébl.

Kulturalny
sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój
kawalerski z komfortem poszukiwany. Zgłoszenia: Cukiernia Ziemiańska, Lwów, Hetmańska 8. 22026

Pokój
słoneczny duży umeblow. osobne wejście komfort do wynajęcia na 1—2 osób Lwów, Zadwórzańska 37 willa. 2200

Przyjmę
elegancką Panią do wspólnego eleganckiego pokoju Lwów, Łąckiego 8 parter. 22011

Pokój
umeblowany wynajmę od zaraz. Lwów, św. Wojciecha 16 m. 5. 22005

Z klatki
pokój umeblowany, usługa, światło, tanio do wynajęcia. Lwów, Miłkowskiego / m. 11. Oglądać codziennie 1699

29 Listopada 56
Lwów, parter lewy wynajmę pokój. Wiadomość u dozorcowej lub tel. 9-43 o 14 i 17-ej. 21797

Pokój
I piętro duży komfortowy usługa światło solidnym. Lwów. Sapińskiego 6 drzwi 4 oglądać 2—6. 21956

Pokój
umeblowany, pełny komfort, urzędnikowi(ce) wynajmę. Lwów, Głowińskiego 17 m. 11. 21990

Dwa
duże umeblowane słoneczne pokoje komfortowe Lwów, Zyblikiewicza 5 nafciarnia. 21993

Pokój
komfortowy do wynajęcia. Lwów Nabielaka 23/II. 22009

Pokój
umeblowany od 1/8, wejście z przedp. Oglądać niedziela rano od 10—2 Lwów. Długosza 23 mieszkanie 18. 22002

Lokale

Pokoje
na biura Lwów, Hetmańska 8. 21963

Nowopowstały
Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie poszukuje od zaraz LOKALU NA BIURO złożonego z 3 pokoji z kuchnią lub alkową, w tem jeden duży pokój na salę posiedzeń, front, pierwsze piętro, przy ulicy Akademickiej lub przyległych. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej Lwów, ul. Piłsudskiego 11. 22024

Do wynajęcia
lokal sklepowy 2 ubikacje odpowiedni na hurtownię Lwów, Batorego 32. 22017

Poszuk. pracy

Panna
z ukończonem seminarjum szuka jakiejkolwiek pracy biurowej. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Miesiąc próby" do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 21954

Młoda
zdrowa, czysta dziewczyna szuka miejsca do wszystkiego od zaraz lub od 1 sierpnia do małej rodziny. Łask. zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod „Zdrowa". 21984

Nauczycielka
przyjmie posadę wychowawczyni dzieci, do pomocy domu, robótki szydełkowe, hafty. Zgłoszenia: Sklep Szczerbińskiej, Dębica. 22021

Samotna
w średnim wieku znające wszechstronnie gospodarstwo domowe, pracowita, bezwzględnie uczciwa, dobra, świadectwa i referencje, poszukuje posady w charakterze gospodyni. Wyjedzie chętnie na wieś. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pracowita i uczciwa". 22022

Pierwszorzędna
krawczyni szyje po domach, z powodu wakacji ceny najniższe. Listy do Administracji Zimorowicza 10. pod „Prędka". 22018

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służącą
lubiącą dzieci przyjmę zaraz. Kleparów, Mościckiego 1 I piętro. 22003

Letnisko
Dwór Majdan lipowiecki p. Przemyślany 3 zł. dziennie z utrzymaniem dla 4 osób. 22020

Siedliska
dwór, poczta stacja Chereśnia, lasy, staw, radjo, tenis — wikt zdrowy. 21972

Letnisko
Wańkowa p. Olszanica k/Ustrzyk 4 km. od stacji. Góry, rzeka, las, sporty, kuchnia b. dobra. 21991

Zaleszczyki
pensjonat „JANINA" znany jako jeden z najsolidniejszych poleca Janina Olszewska. 21992

Horyniec-Zdrój
stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela aptoka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Worochta
Polski pensjonat „Perełka" — 22 komfortowych pokoi — wykwintna kuchnia warszawska — wytworne towarzystwo. Ceny konkurencyjne. 17255

Worochta
Wytworny 46 pokojowy hotel — pensjonat „Złoty Róg". Najpiękniejsze położenie, doborowe towarzystwo, wykwintna kuchnia, pokoje słoneczne werandowe, zdala od kurzu i gwaru. Obok plaża Prutu. 17256

Letnisko-Korczówka „Dwór"
Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu. w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Swicy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Żurawno. 17619



Studentki Sorbonny paryskiej. które zdobyły nagrody we formie tych oto stosów książek.

Potrzebna
dobra kucharka do wszystkiego, Polka nie stara, tylko z katolickich domów do małej rodziny. Zgłoszenia Lwów, Sierpowa 7 m. 3 od 8—12 i po 8 wieczór. 21999

Bufetowca-kierownika
zdolnego z kaucją lub dzierżawcy bufetu w Krakowie z większą gotówką poszukuję natychmiast. Zgłoszenia wyczerpujące pod „Bufetowiec" biuro ogłoszeń Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 22009

Służącej
lepszej do wszystkiego z dobrem gotowaniem poszukuję. Zgłoszenia Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Lwów. Kopernika 4, główna kasa. 21995

Towarzystwo
Robót Elektryfikacyjnych przyjmie 2 praktykantów dobrze poleconych. Lwów, Sapiehy 31. 22019

Nauka

Państwowa
Szkoła Ogrodnicza ogłasza wpisy na rok 1934/35. O Warunki zgłaszać się pod adresem: Poczta Lwów—Zamarstynów. 22004

Uzdrowiska

Niemirów-Zdrój
Willa „PRZYJAŹŃ". Pokoje słoneczne. Wykwintny wikt djetetyczny. Elektryczność. Piece. Ceny niskie. 21973

Przed wyjazdem
na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 18965

3 atuty
(Bridge, dancing, plaża) to NIEMIROW-ZDROJ — kąpiele siarczane, gazowe, tlenowe, piankowe, borowinowe. Klimat łagodny, okolica sucha — spokój, cisza. Informacje: Zarząd. 21730

Rozłucz
Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. - Ceny niskie. 16179

Za 50 zł. 3 tyg.
mieszkanie i dostatnie utrzymanie (5 razy dziennie) we dworze odstąpię. Zapytania kierować Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Prawdziwe wakacje". 22013

Odstąpię
okazyjnie 3-tyg. pobyt w Żegiestowie-Zdroju wraz z kompletnem utrzymaniem w pensjonacie „Polonja". Spieszne oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Tanie uzdrowisko". 22014

Okazyjnie
do odstąpienia 3-tygodniowy pobyt w pensjonacie zakładowym z kompletnem utrzymaniem w Horyńcu-Zdroju. (Przy kąpielach 20 proc. zniżki). Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wypoczynek — Okazja". 22015

PIOTR FREUCHEN 42

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Mala nic nie powiedział. Podszedł spokojnie do Aby, podniósł mięso i tak silnie uderzył ją w twarz, że padła w tył. W czasie, gdy Mala kładł znowu mięso do miski, wczołgała się do namiotu. „Proszę, jedzcie“ powiedział Mala. Zgrubsza oskrobał nożem popiół z mięsa, potem ukroił sobie kawałek a resztę podał przyjacielowi, który po ukrojeniu sobie kawałka zwrócił je Mali i tak mięso wędrowało od jednego do drugiego. Żaden z nich nie przemówił ani słowa, żaden nic nie myślał; słyszeli gniewne narzekanie Aby i przekleństwa dochodzące z namiotu, ale to nie przeszkadzało. Tu siedzieli mężczyźni i jedli. Cóż mogło ich obchodzić gadanie kobiety?

* * *

W radosnym nastroju przyszedł Illubalik i Mala ze swoją młodą żoną nad zatokę. Psy biegły za nimi, niosąc niewielkie pakunki.

Już zaczynało być zimno, małe kałuże zamarzły. Wielkie jeziora nie były jeszcze zamarznięte, ale zato pływały po nich gęsi, a w niektórych miejscach łabędzie, które wypierzały się i nie mogły latać. Można je było kulą dosięgnąć, więc zdobywali wspaniałe, tłuste gęsi. Mala zabił również małą fokę. Wspaniale było po ranach lata, znowu upolować fokę. Mięso zwierząt morskich prędzej wypełniało żołądek i bardziej syciło. A zapach tłuszczu był nęcący.

W czasie, gdy mężczyźni wychodzili na wąski półwysep, by rozglądnąć się za zdobyczą, Inupaujak nurała dużo trawy na miękkie posłanie. Potem ściągnęła naruconemi na przewrócone sanie. Inupaujak nazbierała dużo trawy na miękkie posłania. Potem ściągnęła obuwie i naprawiła trochę podeszwy, ale samotność była nudna. Była trwożliwa. Pod wieczór bywa ciemno, może mężczyźni powrócą do tej pory. Dużo słyszała o górskich duchach, które sprowadzają samotne kobiety i o straszliwym losie, jaki czeka kobiety, uprowadzone do namiotów innych mieszkańców kraju.

Nadleciały wielkie, młode mewy i zobaczyły resztki zabitej foki. Nie znały żadnej obawy. Inupaujak trafiła jedną kamieniem i złamała jej skrzydła tak, że nie mogła latać. Uradowana pobiegła, chcąc złapać swoją zdobycz, ale mewa uciekała coraz dalej. Za każdym razem, gdy Inupaujak chciała się pochylić, by ją złapać, mewa skręcała w bok i biegła dalej. Inupaujak długo ją goniła, gdyż bardzo chciała mieć żywą mewę. Wreszcie, po wielu trudach, udało się jej wpędzić mewę w jakiś kąt, gdzie ją złapała.

Bardzo cieszyła się tą zdobyczą, gdyż przy pomocy żyjącego ptaka, mogła łapać inne. Położyła go na grzbiecie a rozpostarte skrzydła przycisnęła wielkiemi kamieniami, tak, że ptak nie mógł się zerwać i uciec.

Trzepoczącą się mewę ujrzały natychmiast jej towarzyszki, unoszące się w powietrzu. Czego chciały, nie wiadomo. Czy były ciekawe tylko, czy też pragnęły przyjść jej z pomocą? Jedna z nich spuszczała się szybko na uwięzioną towarzyszkę, a ta chwytała ją szponami, chcąc się wyswobodzić. Mewa niosąca pomoc była teraz przytrzymana; w tej chwili nadbiegała Inupaujak, chwytała ją, kładła na grzbiecie przyciskała kmieniami a poprzednią zabijała I tak nadal postępowała. Było tam dużo mew i czasem leżało trzy na ziemi, by chwytać inne. A gdy Mala i Illubalik powracali wieczorem, dostawali gotowane mięso z mewy i pili wspaniałą na solnej wodzie zgotowaną zupę. Tak, Mala dostał dzielną, małą żonę.

* * *

Gdy powrócono z saniami bystre oczy Mali spostrzegły natychmiast, że coś się dzieje z chłopcami. Okazało się, że Aba rozcięła małemu Upikowi nos pilnikiem. Była to szrama, która nigdy nie zniknie. Biła dziecko swojego męża dziecko, które ją nic nie obchodziło, biła pilnikiem i wszyscy byli przerażeni. Żona Illubalika powiedziała o tem mężowi. Słyszała o tem od Orsokidoka i pełne oczekiwania milczenie zapanowało w ich osadzie. Bano się Mali, — był wielkim mordercą, a w dodatku znakomitym łowcą. Czy jego dzieci może bić kobieta? Czy nie wiedziano jak to się skończy?

Ale minęła noc i nic się nie stało Następnego dnia również nic, i wieczorem wciąż jeszcze panował spokój w domu Mali. To było dziwne. Żona Illubalika. poszła do sąsiedniego namiotu, by sobie coś pożyczyć. I właśnie poprosiła o pilnik gdyż chce naostrzyć tępy nóż. Zwróciła uwagę na to niebezpieczne narzędzie. Coś musi się stać, by sytuacja została wyjaśniona. Ale zobaczyła, że Mala położył się spać i to właśnie koło Aby, pod jej nakryciem. Inupaujak leżała sama pod przeciwną ścianą.

„Pilnik tam leży“, powiedział Mala. Wzięła go i odeszła.

„To dziwny człowiek“, powiedziała do swojego męża. Illubalik był podniecony myślą, że Mala może pozwolić na to co się stało. a jego obaj synowie, którzy naturalnie znali całą historję, długo szeptali ze sobą.

„Może“, myślał Illubalik, „dla swoich nie jest taki straszny. Tylko dla innych. A teraz mieszkam tutaj z nim sam jeden. Czy zimę również mam z nim spędzić. On jest człowiekiem, który zwykł zabijać. Czy ja mam być tym następnym?“

Takie myśli cisnęły się mu do głowy. Bał się coraz bardziej, ale nikomu nic nie powiedział. Następnego dnia, rano, Mala zaproponował Illubalikowi, żeby poszedł z nim na reny. Wilki odeszły i znowu ukazało się dużo renów w pobliżu. Illubalik miał pójść jedną doliną a Mala z Orsokidokiem drugą. Była fatalna pogoda; padał deszcz, więc łatwo było reny podejść. Ich główny ciąg na północ, w każdym razie już minął. Ale dwa młode byczki, które stare, wyrośnięte odpędziły w czasie bekowiska, błądziły dokoła i można było łatwo podejść je na odległość strzału.

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



— Niech pan kiedyś przyjdzie na moje przyjęcia. Zobaczy pan najpiękniejsze kobiety stolicy.

— Przyjdę bardzo chętnie, ale nie dla pięknych pań. Przyjdę wyłącznie dla pani.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu . . .	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe .	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym . . .	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne

Ogłoszenia za tekstem za mm. . .	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo . . .	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 6-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także to ogłoszenia, które zostały Zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.